GŁOS WIELKOPOLSKI

10 STRON

Z pięciu województw

Ukazuje się od 16 lutego 1945 ● Nr 251 (10 123) Poznań, środa 3 listopada 1976 Wyd. AB ● Cena 1 zł

Władzę w Burundii przejęło wojsko

Radio Bujumbura zakomunikowało, że w poniedziałek siły zbrojne Burundii obaliły rząd prezydenta Michela Micombero i objęły w kraju władzę. Na całym terytorium od 18 do 5 nad ranem wprowadzono godzinę policyjną.

Jak zakomunikowało radio Bujumbura, nowym prezydentem Burundii został dotychczasowy zastępca szefa sztabu generalnego, ppłk Bagaza.

Oprócz prezydenta również szef sztabu generalnego, został pozbawiony wszystkich funkcji, a rząd rozwiązany.

Rozwiązano również jedyną partię polityczną w kraju — Uprona. (PAP)

Obroty wartości 28 miliardów rubli

Polsko-radziecka współpraca gospodarcza

W polsko-radzieckich stosunkach gospodarczych coraz większą rolę odgrywają długoterminowe porozumienia specjalistyczne o ścisłej współpracy obu bratnich krajów w różnych dziedzinach życia gospodarczego. Dotyczą one głównie gałęzi przemysłu, zaliczanych do najbardziej perspektywicznych i spełniających funkcje nośników postępu technicznego.

Poczynaniom tych towarzyszy aktywne uczestnictwo Polski i Związku Radzieckiego w realizacji zadań, wytyczonych przez kompleksowy program integracji gospodarczej państw wspólnoty socjalistycznej.

Ta jakościowo nowa tendencja, zapoczątkowana w ubiegłym 5-leciu stanowi jedną z podstawowych zasad współdziałania naszych krajów, przyjętych na lata 1976—1980.

Zgodnie z podpisaną w grudniu 1975 r. nową, wieloletnią umową handlową między PRL i ZSRR, **wartość wzajemnych obrotów towarowych** w bieżącym 5-leciu zwiększy się ponad dwukrotnie, w porównaniu z poprzednim okresem i **osiągnie rekordową wysokość 28 miliardów** rubli. Przewiduje się m. in. wydatny wzrost wymiany maszyn i urządzeń, których znaczna część będzie produkowana w kooperacji i specjalizacji.

W tym właśnie kierunku zmierzały liczne, zawarte w bieżącym roku w Moskwie polsko-radzieckie porozumienia handlowe.

Oto parę charakterystycznych przykładów, wybranych z kalendarza tegorocznych transakcji.

W maju „Polimex-Cekop" sfinalizował sprzedaż do ZSRR trzech kolejnych polskich fabryk kwasu siarkowego o zdolności produkcyjnej 500 i 360 000 ton. Obecnie czynnych jest już w ZSRR 25 zakładów tej branży, które zostały wyposażone w kompletne urządzenia pochodzące z Polski. Kilkanaście dalszych znajduje się w budowie. W tym samym miesiącu „Varimex" zawarł z radzieckim partnerem kontrakt na dostawę dużej ilości maszyn włókienniczych.

Ważnym wydarzeniem we współpracy przemysłu maszynowego Polski i ZSRR stało się zamówienie w sierpniu przez stronę radziecką wielkiej partii maszyn budowlanych i sprzętu specjalistycznego, przeznaczonego m. in. do prac przy układaniu rurociągów.

Wrzesień przyniósł nowe radzieckie zamówienie, tym ra-

Dokończenie na str. 2

Premier L. Sztrougal przybywa do Polski

Na zaproszenie prezesa Rady Ministrów Piotra Jaroszewicza przybywa dzisiaj do Polski z przyjacielską, roboczą wizytą przewodniczący rzadu Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej, Lubomir Sztrougal. (PAP)

„Wszystko na rynek—76"

Bydgoska „Elira" w konkursie „Wszystko na rynek — 76" zadeklarowała m. in. radiomagnetofon „Maja". Zestaw ten posiada odbiornik radiowy przystosowany do odbioru fal UKF z możliwością zaprogramowania trzech stacji nadawczych oraz magnetofon kasetowy. „Maja" może być zasilana zarówno z baterii jak i z sieci. Dzięki zastosowaniu nowoczesnych rozwiązań radiomagnetofon jest mały i lekki. W bieżącym roku „Elira" dostarczy ponad 10 000 tych aparatów na rynek. Na zdjęciu: montaż nowego radiomagnetofonu.

CAF fot. — Żołnowski

CO O TYM SĄDZICIE

Za swoje pieniądze

Może sprawił to październik — „miesiąc oszczędzania", a może tych kilka reportażowych scenek z telewizyjnego „Wieczoru z dziennikiem", w których mali uczniowie opowiadali, na co to odkładają w SKO otrzymane od rodziców lub zarobione za zbiórkę makulatury złotówki, lecz tak się jakoś złożyło, że w lekkiej dołychczas, towarzyskiej rozmowie nagle dość zasadniczo podjęta została dyskusja o sposobach gospodarowania pieniędzmi. Prawdę mówiąc, to wciąż i dla każdego na co dzień aktualna jest ta sprawa, często wszakże bywa traktowana nieco wstydliwie. No bo co komu do czyichś pieniędzy, skoro one nie jego?

Gdy jednak zaczęła się już o tym rozmowa, to — rzecz jasna — każdy sporo miał w tej kwestii do powiedzenia. Andrzej sięgnął nawet po „Nową księgę przysłów polskich" i zacytował wszystkie seniencje o pieniądzach, dokładając do tego własną dewizę, że „pieniądze szczęścia nie dają, ale za to bardzo ułatwiają życie".

Głównym problemem tej dyskusji okazało się jednak to, czy w gospodarowaniu pieniędzmi należy liczyć tylko na swoje, to znaczy na te, które już się zarobiło, czy też może lepiej oszczędzać niejako „wstecz" — spłacając kredyty i długi.

— Ja nie cierpię pożyczania i zadłużeń — oświadczyła kategorycznie Barbara. — Mnie zawsze musi starczyć do pierwszego, a na większe wydatki konsekwentnie odkładam zapianowane co miesiąc kwoty. Wszystko kupuję więc za własne pieniądze. Wiem wtedy, na co mnie stać i to, co już mam w domu, to od początku naprawdę jest moje.

— No i co z tego, że od razu jest twoje? — wtrącił się Bogdan. — Ale zawsze masz wszystko później od tych, którzy nie boją się kupować na raty, a gdy na przykład urządzają się w nowym mieszkaniu, biorą pożyczki z zakładu pracy lub kredyt „MM" z PKO — ten dla młodych małżeństw...

— Uważam, że takie urządzanie się jest bardzo rozsądne — oświadczyła Hanka. — Młodzi ludzie, jeżeli już pracują (a często od początku zarabiają wcale nieźle), mogą bez trudu co miesiąc wywiązywać się ze swoich finansowych zobowiązań i nie muszą już tak długo jak ich rodzice dorabiać się wszystkiego. Od razu chcą mieć przecież ładne meble, pralkę, magnetofon, telewizor.

— Ja jednak nie rozumiem tych, którzy zadłużają się, aby wyprawić huczne wesele lub imieniny, albo by pojechać na jakąś atrakcyjną wycieczkę z „Orbisem" — włączyła się do dyskusji Iwona. — Na takie rzeczy lepiej pozwalać sobie za naprawdę swoje pieniądze...

— Nie widzę w tym nic złego, że ktoś zamiast dorabiać się rzeczy, woli podróżować, zwiedzać zabytki, poznawać z bliska świat — wyraził swoje zdanie Wojtek. — Nie przesadzajmy z tym gospodarowaniem „za swoje". Ważniejszy jest cel nie metoda. Spotkałem już niejednego takiego, który znaczną część swych zarobków całkiem dosłownie upłynniał i zawsze przy tym niemal z dumą podkreślał, że przecież pije za swoje, a nie za pożyczone.

— Korzystanie z kredytów lub pożyczek wcale przecież nie świadczy o braku gospodarności — dorzucił swoją opinię Tadeusz. — To także wymaga odpowiedzialności i dyscypliny w rządzeniu się pieniędzmi, które trzeba będzie stopniowo oddać. A stwarza przy tym możliwość przyspieszenia zakupów i daje szansę osiągnięcia poziomu, który mają już inni.

— Ja tam nikomu niczego nie zazdroszczę — włączyła się raz jeszcze Barbara. — Mnie się nie spieszy. Jak mam na coś pieniądze, to kupuję, co mi potrzeba, a dopóki ich nie mam, muszę się bez tego obejść. Sama długów nie zaciągam i innym też nie pożyczam. Każdy powinien przede wszystkim liczyć na te złotówki, które już zarobił, a nie porywać się na wydatki, które trzeba potem spłacać. Ja uznaję tylko gospodarowanie za swoje. Jest to sztuka niełatwa, ale trzeba uczyć się jej za młodu.

— Jeden i drugi sposób ma chyba swoje zalety — łagodził Andrzej. — Ale tak czy inaczej, gospodarować trzeba przede wszystkim mądrze...

ZBIGNIEW KOŚCIELAK

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższego poniedziałku włącznie. Nasz adres: **„Głos Wielkopolski", skrytka pocztowa 1074, 60-959 Poznań.**

Jak to zmienić?

Narodowy Bank Polski, informuje, że w Przedsiębiorstwie Artykułów Sportowych i Turystycznych „Polsport" w Chodzieży nastąpił spadek wyrobów I gatunku: z 92 procent w roku 1974 do 82 procent w I kwartale roku bieżącego.

JAK TO ZMIENIĆ?

O to pytamy i o tym piszemy na str. 3.

Posiedzenie Rady Bezpieczeństwa ONZ

Ekspansjonistyczna polityka Izraela na okupowanych ziemiach arabskich

Rada Bezpieczeństwa ONZ zebrała się w Nowym Jorku aby omówić sytuację na okupowanych terytoriach arabskich jaka powstała w wyniku stosowania przez Izrael środków represyjnych wobec mieszkańców tych terytoriów.

Na posiedzenie Rady Bezpieczeństwa zaproszono przedstawiciela Organizacji Wyzwolenia Palestyny (OWP).

Zabierający głos na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa przedstawiciele krajów arabskich w ONZ ostro potępili represje Izraela na okupowanych terytoriach. Określono tego rodzaju działalność Izraela jako potwierdzenie stosowanej przez Tel Awiw ekspansjonistycznej polityki na Bliskim Wschodzie. (PAP)

W Dixville Notch

Wybory prezydenckie w USA zaczęły się pomyślnie dla G. Forda

Zgodnie z tradycją, pierwsi w wyborach w USA oddali swe głosy mieszkańcy niewielkiej miejscowości Dixville Notch w stanie New Hampshire. Na 26 osób uprawnionych do głosowania, 13 poparło prezydenta Forda, a 11 opowiedziało się za jego rywalem Jimmy Carterem. Jeden wyborca oddał głos na kandydata niezależnego Eugene McCarthy'ego a jeden wstrzymał się od głosu.

Od 1960 roku mieszkańcy Dixville Notch jako pierwsi w całej Ameryce udają się do urny wyborczej. Niezwłocznie po oddaniu głosów, ogłaszany jest wynik głosowania. We wtorek był on znany wkrótce po godzinie 6 rano naszego czasu. Wynik głosowania oczywiście nie przesądza zwycięzcy w skali ogólnokrajowej. Jednak w 1972 roku mieszkańcy Dixville Notch stosunkiem 16:3 poparli Nixona, który w ostatecznym rozrachunku wygrał wybory.

Wyborców z Dixville Notch nie odstraszyła we wtorek fatalna pogoda. Było bardzo mroźno, a nad miejscowością rozszalała się burza śnieżna.

(Do chwili oddania niniejszego numeru do druku nie napłynęły nowe dane mówiące o przebiegu wyborów prezydenckich w Stanach Zjednoczonych)

Dni ZSRR na Kubie

Z okazji 59 rocznicy Rewolucji Październikowej na Kubie rozpoczęły się Dni Związku Radzieckiego. W ramach „Dni" odbywa się „Tydzień filmów radzieckich" z udziałem delegacji filmowców ZSRR z reżyserem S. Gierasimowem na czele.

Eksplozja w Szolnok

Jak podała agencja MTI we wtorek rano w Szolnok we wschodnich Węgrzech w dzielnicy mieszkaniowej w pobliżu dworca kolejowego nastąpiła silna eksplozja gazu. Wskutek wybuchu prawie całkowicie zniszczony został pięciopiętrowy blok mieszkalny. Natychmiast rozpoczęto akcję ratunkową. Na razie brak wiadomości o ewentualnych ofiarach wybuchu.

Kampania w WłPK

W niedzielę we Włoszech rozpoczęła się doroczna kampania wymiany legitymacji członkowskich Włoskiej Partii Komunistycznej i jej organizacji młodzieżowej — Włoskiej Komunistycznej Federacji Młodzieży. W tym roku tradycyjna kampania wymiany legitymacji i rekrutowania w szeregi partii nowych członków przebiega pod znakiem sukcesu sił lewicy w wyborach parlamentarnych z 20 czerwca br. Obecnie WłPK liczy ponad 1,8 mln członków, a jej federacja młodzieżowa prawie 150 000.

Obrady SALT

We wtorek w Genewie odbyło się kolejne spotkanie delegacji

krótko

ZSRR i USA, uczestniczących w radziecko-amerykańskich rokowaniach na temat ograniczenia strategicznych zbrojeń ofensywnych (SALT—2).

J. Arafat w Trypolisie

We wtorek w Trypolisie rozpoczęły się rozmowy między przewodniczącym Rady Dowództwa Rewolucji Arabskiej Republiki Libijskiej, M. Kadafim i przebywającym z wizytą w Libii przewodniczącym Komitetu Wykonawczego Organizacji Wyzwolenia Palestyny, J. Arafatem. Omawiane są sprawy związane z uregulowaniem kryzysu libańskiego.

Powódź we Włoszech

Wskutek ulewnych deszczów trwających od kilku dni, wystąpiła z brzegów rzeka Pad, płynąca zakolami w północnych Włoszech na przestrzeni 250 km. W poniedziałek późnym wieczorem wezbrana woda przerwała umocnienia w rejonie Stagno Lombardo zalewając tysiące hektarów gruntów ornych. W nocy z poniedziałku na wtorek tysiące osób były zmuszone porzucić domostwa.

Związek Młodzieży Egiptu

W Kairze zakomunikowano o utworzeniu Związku Postępowej Młodzieży Egiptu, który będzie działać pod kierownictwem narodowo-postępowej (lewicowej) Organizacji Socjalistycznego Związku Arabskiego. W deklaracji przyjętej na założycielskim posiedzeniu związku podkreśla się konieczność obrony postępowych społeczno-gospodarczych zdobyczy rewolucji.

Katastrofa lotnicza

W czasie podchodzenia do lądowania we wtorek rozbił się na terenie bazy wojskowej USA w Atsugi koło Tokio amerykański samolot transportowy „C1". Zginęło wszystkich 6 członków załogi. Przyczyny katastrofy nie są znane.

Posiedzenie Izby Ludowej

Nowy skład rządu NRD

Przedwczoraj w Berlinie odbyło się drugie w nowej kadencji posiedzenie Izby Ludowej NRD. Wybrany w ubiegły piątek nowy przewodniczący Rady Ministrów NRD — Willi Stoph w wygłoszonym na posiedzeniu expose rządowym przedstawił — na podstawie dotychczasowych osiągnięć kraju — główne kierunki pracy gabinetu na najbliższe lata i zamierzenia rządu w zakresie stworzenia warunków dalszego rozwoju gospodarki narodowej kraju oraz stałego procesu poprawy warunków życia ludzi pracy.

Izba Ludowa zaaprobowała jednomyślnie treść oświadczenia premiera oraz zatwierdziła zaproponowany przez niego skład rządu. Pierwszymi zastępcami przewodniczącego Rady Ministrów NRD zostali: Werner Krolikowski i Alfred Neumann, wiceprzewodniczącymi: Manfred Flegel, Hans Joachim Heusinger, Guenter Kleiber, Wolfgang Rauchfuss, Hans Reichelt, Gerhard Schuerer, Rudolph Schulze, Gerhard Weiss, Herbert Weiz.

Przedkongresowy czyn związkowców

Jedność spraw produkcji, bytu i socjalistycznego wychowania

Apel Prezydium Centralnej Rady Związków Zawodowych

Zbliża się VIII Kongres Związków Zawodowych — najwyższe forum ruchu zawodowego skupiającego w swych szeregach dwanaście milionów ludzi pracy. Wspólnym dążeniem nas wszystkich, sprawą dumy i honoru każdego Polaka, najistotniejszym celem i treścią pracy związkowej jest troska o to, by codzienny trud, wzorowa postawa i społeczna aktywność każdego z nas coraz lepiej służyły wszechstronnemu socjalistycznemu rozwojowi ojczyzny, by pogłębiało się zespolenie ogółu ludzi pracy w realizacji ambitnego programu społeczno-gospodarczego wytyczonego przez VII Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Sprawą nas wszystkich jest pracować i działać, tak, by pomnożeniu uległy siła i autorytet ojczyzny oraz pomyślność każdego obywatela.

Prezydium Centralnej Rady Związków Zawodowych zwraca się z gorącym apelem do wszystkich związkowców i ogółu ludzi pracy o godne powitanie Kongresu Związków Zawodowych, o rozwinięcie z okazji tego doniosłego wydarzenia czynu kongresowego, o szeroką i twórczą aktywność produkcyjną i społeczną. Niechaj realizowanie nowych czynów i inicjatyw przyspieszających wykonanie ważnych i pilnych zadań, do których wezwało IV Plenum KC PZPR, upamiętni nasz kongres związkowy, pozostawi dobitny i trwały ślad w życiu robotniczych załóg i wszystkich środowisk ludzi pracy. Niechaj czyn kongresowy sprzyja powszechnemu ugruntowaniu w świadomości milionów Polaków niezbitej prawdy, że pomyślność ojczyzny i jej dalszy dynamiczny rozwój współtworzymy wszyscy coraz lepszą pracą, coraz bardziej żarliwym i głębokim patriotycznym zaangażowaniem w realizacji ogólnonarodowych zadań.

Podejmując i realizując czyn kongresowy powinniśmy skupiać uwagę na tym, co jest dziś dla ludzi pracy najważniejsze, czemu poświęcają dziś najwięcej starań i wysiłków w gospodarce narodowej i na wszystkich odcinkach życia kraju.

Wysuńmy zatem na pierwszy plan w podejmowanych zobowiązaniach i czynach zadania zwiększające produkcję poszukiwanych artykułów przemysłowych i spożywczych, które służyć będą lepszemu zaspokajaniu potrzeb nas wszystkich i poprawią zaopatrzenie rynku.

Połóżmy nacisk na to, by stale polepszała się jakość i nowoczesność wyrobów wytwarzanych przez ludzi pracy i dla ludzi pracy.

Niech przez przekraczanie zadań w dziedzinie produkcji eksportowej realizujące ją załogi przyczynią się do dalszego rozszerzenia ważnej i korzystnej dla społeczeństwa wymiany towarowej z zagranicą.

Wiele także można i trzeba uczynić w naszych zakładach, by polepszyć organizację procesów produkcyjnych, zwiększyć gospodarność w wykorzystaniu surowców i materiałów.

Ruch zobowiązań dla upamiętnienia VIII Kongresu Związków Zawodowych powinna przenikać troska o racjonalne spożytkowanie zgłoszonych po IV Plenum KC twórczych inicjatyw ludzi pracy, o dalsze inicjatywy idące w tych samych kierunkach.

Zgodnie z najistotniejszą treścią polityki partii i naszej pracy związkowej czyn kongresowy utrwalać powinien poczucie jedności spraw produkcji, bytu i socjalistycznego wychowania. (PAP)

Gospodarka narzędziem normalizacji

Wieloletni kontrakt na dostawy miedzi do RFN

2 bm. podpisany został w Warszawie wieloletni kontrakt na dostawy miedzi elektrolitycznej z PRL do RFN między Centralą Importowo-Eksportową Impexmetal a konsorcjum firm RFN, w skład którego weszły: metallgesellschaft AG, Frankfurt am Main, Kabel und Metall Hannover, Norddeutsche Affinerie Hamburg oraz Siemens Monachium.

Równocześnie podpisano także porozumienie o udzieleniu przez Deutsche Bank Ag Frankfurt am Main, Dresdner Bank AG Frankfurt am Main i Commerzbank AG Duesseldorf, Bankowi Handlowemu w Warszawie Sa, kredytu finansowego na rozwój przemysłu miedziowego.

Porozumienia te stanowią finalizację ustaleń podjętych w czasie wizyty w RFN I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka.

Podpisany kontrakt na eksport miedzi elektrolitycznej do RFN w formie wirebarsow i katod obejmuje dostawy 480 000 ton tego metalu w okresie 12 lat, począwszy od 1977 roku — po 40 000 ton rocznie co oznacza, iż Polska będzie pokrywała ok. 10 proc. zapotrzebowania importowego RFN na miedź rafinowaną.

Ponadto podpisano także między CIE Impexmetal i PTHZ Elektrim z polskiej strony oraz w/w firmami z RFN — importerami polskiej miedzi porozumienie o współpracy w zakresie przetwórstwa i marketingu wyrobów z miedzi i jej stopów oraz kabli i przewodów.

Przy podpisaniu porozumień obecni byli — minister handlu zagranicznego i gospodarki morskiej Jerzy Olszewski oraz ambasador republiki federalnej Niemiec w Warszawie Hans Hellmuth Ruete.

☆

Podpisane porozumienie — pisze dziennikarz PAP — jest efektem polityki, której kierunek został wytyczony w Helsinkach — zarówno w czasie obrad Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, jak i podczas bezpośredniego spotkania między I sekretarzem KC PZPR Edwardem Gierkiem a kanclerzem RFN Helmutem Schmidtem.

Obaj przywódcy uznali wówczas współpracę gospodarczą za jeden z najważniejszych torów polityki normalizacji stosunków, co zresztą zgodne było z duchem KBWE.

Polska pod względem wielkości zasobów miedzi plasuje się na drugim — po ZSRR — miejscu w Europie. Naturalnym wydawało się więc, że Republika Federalna Niemiec należąca do największych importerów miedzi w Europie, zainteresuje się naszymi możliwościami eksportu tego metalu. Tak też się stało.

Polska zainteresowana jest z kolei oparciem swojego eksportu o umowy długofalowe, ponieważ pozwalają one zmniejszać negatywne skutki wahań koniunktury na rynku światowym. Z drugiej strony ze względu na kapitałochłonność inwestycji w kopalnictwie i przetwórstwie miedzi, szukamy takich odbiorców, którzy wzięliby na siebie część kosztów inwestycyjnych na poczet przyszłych dostaw.

Precedensowe umowy zawarliśmy w latach pięćdziesiątych z Czechosłowacją, która udzieliła nam kredytów na rozbudowę kopalnictwa siarki, węgla kamiennego i miedzi wzamian za dostawy tych surowców. Podobną politykę stosujemy obecnie szeroko w ramach RWPG.

Transakcje tego typu stały się normalną praktyką w wymianie gospodarczej między wieloma krajami, natomiast między Polską a Republiką Federalną jest to pierwsza umowa tego typu — wieloletnia i z włączeniem kredytów bankowych ze strony RFN.

Rozmowy na temat kontraktu miedziowego trwały około półtora roku, były trudne i skomplikowane, ale obecnie obaj partnerzy mogą sobie pogratulować korzystnego dla obu stron kompleksowo potraktowanego porozumienia.

G. Husak z wizytą w Kraju kad

Przyjacielskie spotkanie na Kremlu

2 bm. na Kremlu odbyło się spotkanie sekretarza generalnego KC KPZR Leonida Breżniewa z sekretarzem generalnym KC KPCz, prezydentem Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej Gustavem Husakiem, przebywającym w Moskwie na zaproszenie Komitetu Centralnego KPZR z krótką przyjacielską wizytą.

Leonid Breżniew i Gustav Husak dokonali wymiany informacji na temat przebiegu realizacji uchwał XXV Zjazdu KPZR i XV Zjazdu KPCz oraz plenum KC KPZR i plenum KC KPCz, które odbyły się w październiku br. Obaj przywódcy omówili problemy dalszego rozwoju i pogłębienia współpracy radziecko-czechosłowackiej, jak również wiele aktualnych zagadnień międzynarodowych.

W imieniu czechosłowackich komunistów i wszystkich ludzi pracy CSRS Gustav Husak złożył komunistom i całemu narodowi radzieckiemu gorące gratulacje w związku z nadchodzącym świętem — 59 rocznicą Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej oraz życzył ludziom radzieckim nowych twórczych sukcesów w budownictwie komunistycznym.

Spotkanie Leonida Breżniewa i Gustava Husaka przebiegło w wyjątkowo serdecznej atmosferze. (PAP)

Polsko-radziecka współpraca

Dokończenie ze str. 1

zem w polskich stoczniach na dostawę 10 statków rybackich, typu super—sejner. Nieco wcześniej zostało złożone zlecenie na wykonanie serii super—trawlerów. Przy okazji tego tematu warto wspomnieć, że dotychczas sprzedaliśmy do ZSRR ogółem 678 statków różnych typów, w tym 260 jednostek rybackich.

Również jesienią br. centrale „Kolmex" i „Technoexport" podpisały kompleksowy kontrakt na dostawy radzieckiego sprzętu i materiałów budowlanych, które będą służyć potrzebom budowy nowej linii kolejowej, jaka przebiegnie od wschodniej granicy Polski, w rejonie Hrubieszowa do największego naszego zakładu metalurgicznego Huty „Katowice". Magistrala ta zapewni dowóz na Śląsk najkrótszą drogą rudy żelaza z ZSRR.

Był to także rok intensywnych radzieckich dostaw urządzeń i sprzętu, o charakterze często unikatowym, dla wspomnianej już Huty „Hatowice" oraz wielu innych polskich obiektów inwestycyjnych.

W przygotowaniu znajdują się dalsze polsko-radzieckie porozumienia, które podobnie jak dotychczasowe, przyczyniać się będą do zacieśnienia obustronnych powiązań produkcyjnych, wzbogacania i rozwijania różnych form współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej.

Z Wrocławia do Warszawy w 40 minut

Wczoraj rano z lotniska we Wrocławiu wystartował w pierwszy lot na linii Wrocław — Warszawa pasażerski samolot odrzutowy „Tu-134" zabierający na pokład 72 pasażerów. Lot do Warszawy trwa tym samolotem zaledwie 40 minut.

Z Wrocławia do Warszawy do końca br. kursować będzie codziennie 6 samolotów, co znacznie zmniejszy tłok na tej popularnej linii „lotu". (PAP)

W Kaliszu skazano szajkę włamywaczy

Sąd Wojewódzki w Kaliszu wydał wyrok na uczestników zorganizowanej szajki włamywaczy do obiektów uspołecznionych.

Od sierpnia 1972 r. do października 1974 r. dokonali na terenie woj. kaliskiego 10 włamań, m. in. do agencji PKO przy ZNTK w Ostrowie Wlkp., do kasy Przedsiębiorstwa Robót Kolejowych w Ostrowie, a także do sklepów i restauracji GS. Kradli pieniądze i towary w łącznej wartości 165 000 złotych.

Członkowie grupy Krzysztof Majchrzak i Jan Szargan skazani zostali na kary po 7 lat pozbawienia wolności oraz 90 000 zł grzywny. Alojzy Grzęda otrzymał karę 6,5 roku pozbawienia wolności i 80 000 zł grzywny. Jednocześnie oskarżeni pozbawieni zostali praw publicznych na okres 4 lat. (PAP)

Nie cztery, lecz trzy

Do informacji pt. „W Lesznie surowe kary za przywłaszczenie państwowych pieniędzy", opublikowanej 28 ubm. w numerze 246 „Głosu Wielkopolskiego", wkradła się nieścisłość. Jeden z oskarżonych, Antoni Stachowiak, został skazany na karę nie 4 lat pozbawienia wolności, lecz 3. Za tę nieścisłość przepraszamy. (—)

Po agresji na Mozambik

Do czego zmierza reżim Smitha?

Dokonując agresji przeciwko Mozambikowi w chwili, gdy w Genewie trwają rokowania na temat przyszłości Rodezji, rasistowski reżim Smitha ponownie udowodnił, iż nie zależy mu na uregulowaniu sytuacji w tym kraju — podkreśla we wtorek w oficjalnym komentarzu agencja prasowa Mozambiku „AIM".

Rasiści rodezyjscy dokonują agresji przeciwko Mozambikowi a jednocześnie usiłują przekonać światową opinię publiczną, że wina za zaostrzenie sytuacji wojskowej w Rodezji jakoby spada na Mozambik. Jak wiadomo — zaznacza agencja — rasiści rodezyjscy atakują Mozambik z powodu zwycięstw patriotów Zimbabwe. Jest to jednakże dowodem słabości rasistów, a nie ich siły.

PAP

Czym się zakończy konferencja w Genewie?

Brytyjskie rozterki w sprawie Rodezji

Po okresie manifestowanego optymizmu w sprawie Rodezji, który panował w Londynie po ogłoszeniu akceptacji przez Iana Smitha założeń procesu tworzenia w tym kraju władzy większości, ostatnie wydarzenia w Genewie spowodowały ponowny przypływ wątpliwości.

Londyn zastanawia się obecnie nad zakresem i formułą swojego zaangażowania w konflikt rodezyjski. Chodzi o rolę Wielkiej Brytanii w tworzeniu rządu przejściowego i dopilnowanie warunków jego funkcjonowania. Poglądy Smitha i przywódców ludności afrykańskiej są w tej dziedzinie rozbieżne.

Dobrze oddaje nastroje Londynu w tej sprawie komentarz niedzielnego „Observera". Autor komentarza pisze, że jeśli konferencja rodezyjska w Genewie zakończy się fiaskiem skutkiem tego będzie krwawa wojna na tle rasowym w Rodezji i ostatecznie utrata wpływów brytyjskich w tym kraju. Konferencja genewska może zakończyć się sukcesem, jeśli Brytyjczycy zdecydują się odgrywać bardziej aktywną rolę — pisze „Observer". Taki rozwój wydarzeń powinien także nie dopuścić — zdaniem „Observera" do powstania rządu wrogiego wobec W. Brytanii i Zachodu.

Czy jednak Brytyjczycy, zaabsorbowani własnymi kłopotami wewnętrznymi, zaakceptują większe zaangażowanie się W. Brytanii w sprawę Rodezji? Wszystkie cztery delegacje ludności murzyńskiej domagają się obecnie w Genewie utworzenia w Salisbury urzędu wysokiego komisarza W. Brytanii, który nadzorowałby proces przekazywania władzy.

Otwartą kwestią jest jednak sprawa utworzenia sił wojskowych, którymi dysponowałby wysoki komisarz. Pochodziłyby one z oddziałów obecnej armii rodezyjskiej oraz oddziałów partyzanckich. Czy jednak siły partyzanckie zgodziłyby się podporządkować rozkazom białego ministra obrony, którego domaga się Ian Smith — zapytuje komentator „Observera"?

Przytoczyliśmy obszerne wyjątki z komentarza redakcyjnego „Observera", ponieważ ten tryb myślenia jest reprezentatywny dla opinii wpływowych kół brytyjskich. Brytyjczycy chcieliby tanim kosztem zakończyć kłopotliwą sprawę rodezyjską. Na razie stosują taktykę opóźniającą, nie chcąc podejmować ostatecznych decyzji w tej sprawie. (PAP)

Raport K. Waldheima

Sprawa Cypru nadal nie rozwiązana

Sekretarz generalny ONZ Kurt Waldheim przekazał Radzie Bezpieczeństwa raport, w którym wyraża zaniepokojenie z powodu braku postępu w kwestii cypryjskiej. Raport stwierdza m. in., że między przedstawicielami wspólnoty greckiej i tureckiej istnieją nadal poważne rozbieżności, które utrudniają uregulowanie problemu cypryjskiego. Dodał jednakże, że mimo tych trudności, rozmowy między przedstawicielami obu wspólnot stanowią realną szansę osiągnięcia uzgodnionego, sprawiedliwego i trwałego uregulowania konfliktu. (PAP)

Pogłoski o nowych nominacjach w Chinach

W Szanghaju i innych miastach chińskich pojawiły się „gazetki wielkich hieroglifów" informujące o nowo dokonanych nominacjach na czołowe stanowiska we władzach ChRL.

Tak więc nowym premierem zostać miał dotychczasowy wicepremier Li Sien-nien, przewodniczącym Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych, co odpowiada stanowisku głowy państwa, dotychczasowy minister obrony Je Cieng-ing natomiast nowym ministrem obrony, dotychczasowy dowódca Pekińskiego Okręgu Wojskowego, Czen Si-lien. Minister spraw zagranicznych Ciao Kuan-hua, który zachował to stanowisko, miał również wejść w skład Biura Politycznego KC KPCh.

Jednak informacje te zostały zdementowane przez przedstawiciela chińskiego MSZ, który zapewnił grupę dziennikarzy zagranicznych w Pekinie, że przewodniczący KC KPCh, Hua Kuo-feng, nadal piastuje również stanowisko premiera, oraz że nie mianowano dotąd jeszcze nikogo przewodniczącym Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych. Korespondenci wskazują, że ta sprzeczność między treścią „gazetek wielkich hieroglifów" a oficjalnymi oświadczeniami, wywołała zdziwienie wśród obserwatorów zagranicznych w Pekinie.

Korespondenci zagraniczni donoszą, że w całych Chinach przybiera na sile zakrojona na ogromną skalę kampania mająca na celu zaznajomienie ludności z zarzutami wysuniętymi przeciwko tzw. „czteroosobowej bandzie", czyli czwórce radykalnych przywódców wśród których znajduje się wdowa po Mao Tse-tungu — Ciang Cing. (PAP)

Pierwsze kontyngenty sił pokojowych przybyły do Bejrutu

Jak poinformowano we wtorek w Bejrucie, do Damaszku przybyły już liczące 3 000 żołnierzy kontyngenty saudyjski i sudański, wchodzące w skład międzyarabskich sił pokojowych, służących do rozdzielenia zwaśnionych stron w Libanie i zapobiegania incydentom zbrojnym. Siły te, które łącznie mają liczyć 30 000 żołnierzy, będą bezpośrednio podporządkowane prezydentowi Libanu Eliasowi Sarkisowi. W ciągu najbliższych 48 godzin oba kontyngenty oczekiwane są w Bejrucie. (PAP)

POGODA

Zachmurzenie duże, miejscami słabe opady deszczu. W ciągu dnia na zachodzie większe przejaśnienia. Rano mgły i zamglenia. Temp. maksymalna od 7 st. na wschodzie do 12 st. na południowym zachodzie.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował: **Andrzej Skrzypczak.**

„GŁOS WIELKOPOLSKI" — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH"
Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. **Redaguje kolegium: Wiesław Porzycki** (red. naczelny), **Marian Flejsierowicz i Kazimierz Marcinkowski** (zastępcy redaktora naczelnego), **Tadeusz Koczmarek** (sekretarz redakcji), **Eugeniusz Cofta, Zbiluł Sęk, Zbigniew Szumowski.**
Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. **Telefony: 600-41** łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami **665-718.** Sekretariat redaktora naczelnego **454-09.** Zastępca redaktora naczelnego **665-718.** Sekretarz redakcji **648-85.** Dział informacji **665-939.** Dział sportowy **648-45** Redakcja nocna **430-73 i 453-31.** **Biuro Ogłoszeń:** Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. **665-916.** Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.
Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch" oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł). Indeks nr 35029.
H-16

Jak to zmienić?

Zależy także od nas

W Przedsiębiorstwie Artykułów Sportowych i Turystycznych „Polsport" w Chodzieży (woj. pilskie) nastąpiło obniżenie jakości produkcji. W roku 1974 wyroby I gatunku stanowiły 92 procent, w 1975 — 86 procent, natomiast w I kwartale 1976 — 82 procent. Ponadto w roku ubiegłym zareklamowano wyroby wartości ok. 1 mln zł. Na temat przyczyn pogorszenia jakości oraz przedsięwzięć zaradczych, mówi dyrektor naczelny chodzieskiego przedsiębiorstwa — Edmund Szeląg:

— Są przyczyny od nas niezależne, przede wszystkim jakość surowców i materiałów, które otrzymujemy od naszych dostawców. Są to głównie tkaniny i drewno. Przykład z tego roku: na 27 000 metrów tkanin, które powinny być w zasadzie I gatunku, 9500 metrów było III gatunku, zaś w I gatunku tylko 5500 metrów. Zdarzało się, że reklamowaliśmy całe serie tkanin, które otrzymujemy z Zakładów Przemysłu Bawełnianego „Zgierz". To samo dotyczy drewna. Owszem, procesujemy się z dostawcami, ale ma to bardzo ograniczony wpływ na poprawę jakości materiału.

— Niemało jednak zależy także od was, od nadzoru i staranności wykonania...

— Na pewno tak, dlatego podjęliśmy szereg przedsięwzięć, które powinny spowodować wyraźną poprawę jakości naszych wyrobów. W zakładzie drzewnym w Szamocinie, produkującym taborety i stoły, uruchomiliśmy 3 dodatkowe suszarnie, ponadto każdy brakarz otrzymał swój numer, co umożliwi szybką identyfikację „liberalnego" pracownika kontroli jakości. Od nowego roku wprowadzimy tzw. przeglądarkę tkanin, rodzaj naświetlanego stołu, dzięki czemu będzie można wychwycić błędy w tkaninie, zanim trafi ona do produkcji. Powołaliśmy także dwa zespoły: techniczny i handlowy, których obowiązkiem jest dokładna analiza każdej zgłoszonej reklamacji.

— Najlepszy nawet program nie przyniesie radykalnej poprawy jakości, jeżeli nie będzie mu towarzyszyć skuteczne egzekwowanie wymogów jakościowych od ludzi, którzy bezpośrednio za jakość wyrobów odpowiadają...

— Słusznie, dlatego też podjęliśmy pracę wychowawczą ze wszystkimi kontrolerami i mistrzami, których zapoznaliśmy z przepisami prawnymi oraz konsekwencjami wynikającymi z tolerancyjnego stosunku do jakości produkcji.

Wyroby chodzieskiego przedsiębiorstwa trafiają bezpośrednio do społeczeństwa, dlatego ich jakość jest sprawą wymagającą szczególnej uwagi i troski. Na ile podjęte kroki zaradcze osiągnęły zamierzony cel — poinformujemy za parę miesięcy.

KAZIMIERZ MARCINKOWSKI

Z przemysłu wielkiego i... nieznanego

Mieszkaniowe wyposażenie

W listopadzie zorganizowany zostanie w Instytucie Wzornictwa Przemysłowego w Warszawie krajowy przegląd materiałów ściennych i podłogowych. Będzie to druga w tym roku ekspozycja, prezentująca materiały wykończeniowe do mieszkań; znalazły się już one bowiem, jako jedna z głównych pozycji, na otwartej we wrześniu w Warszawie stałej wystawie budownictwa.

Wyroby przemysłu mieszkaniowego doczekały się tym samym pierwszej reklamy, chociaż zasięg jej oddziaływania jest raczej ograniczony — wystawy tego typu zwiedzają głównie fachowcy. W przeciwieństwie do innych artykułów rynkowych, o których często wiemy dużo jeszcze przed ich pojawieniem się w sprzedaży, urządzenia i materiały do wykańczania mieszkań wchodzą do naszych sklepów bez rozgłosu, rzec można chyłkiem. Jedną z przyczyn braku reklamy jest młodość przemysłu mieszkaniowego: narodził się on bowiem, na dobrą sprawę, dopiero w minionym pięcioleciu. Jednak wystarczyło kilka lat, aby stał się prawdziwym potentatem.

SKALA PROBLEMU

Prawie 150 miliardów złotych, które wydano w minionym pięcioleciu na rozbudowę przemysłu mieszkaniowego, przyniosło w wielu dziedzinach znakomite efekty. Przedstawiciele resortu budownictwa są na przykład zdania, że wykładzin ściennych, elewacyjnych i podłogowych produkuje się już dzisiaj wystarczająco dużo. Więcej nawet — zaczynają one zalegać w magazynach ponieważ handel nie potrafi ich sprawnie sprzedawać. Zwłaszcza chemia dostarcza pokaźne ilości tych wyrobów. W roku ubiegłym wyprodukowano m. in. 43 mln. m kw. wykładzin podłogowych z tworzyw sztucznych, albo z udziałem tworzyw, 10 mln m kw. zmywalnych tapet.

Udało się także złagodzić niedobory wielu innych materiałów i urządzeń. Zlewozmywaków, zlewów i umywalek wytwarza się już w zasadzie tyle, ile ich kraj potrzebuje. Za mało jest jeszcze instalacji sanitarnych i elektrycznych, zbyt mało wytwarza się wanien (chociaż w roku ubiegłym przemysł dostarczył ich około 300 000, co oznacza podwojenie produkcji w ciągu pięciolatki). **Ogólnie biorąc, zaopatrzenie w wyroby do wykończenia i wyposażenia mieszkań poprawiło się jednak zasadniczo.** Szacuje się, że w większości przypadków 70 — 90 proc. dostarczanych przez przemysł wyrobów pokrywa już w całości potrzeby nowego budownictwa.

Sukces polega przy tym nie tylko na wzroście ilościowym, ale i na urozmaiceniu produkcji. W ciągu ostatnich kilku lat budownictwo wzbogaciło się o ponad 200 nowych, na ogół atrakcyjnych wyrobów. Należą do nich np. importowane poprzednio zlewozmywaki z nierdzewnej blachy (w ub. roku przemysł dostarczył ich 50 000), kolorowe, ładne umywalki i wanny.

KTO MA WYBIERAĆ?

Nowe wykładziny do łazienek, znakomicie zastępujące glazurę i znacznie od niej tańsze, mogłyby mieć duże powodzenie, gdyby... ktoś o nich wiedział, poza producentami i wąskim gronem fachowców. **Wiele nowych wyrobów przemysłu mieszkaniowego jest nie znanych nawet pońtwowym przedsiębiorstwom, budującym domy.** Pozostaje nadzieja, że kolejne wystawy, organizowane przez resort budownictwa, zapewnią im choćby niezbędne minimum reklamy.

Zresztą sam fakt, że przedsiębiorstwa wykonawcze decydują w praktyce o wyglądzie i standardzie nowych mieszkań — wybierają na własną rękę materiały wykończeniowe — budzi zrozumiałe zastrzeżenia. Wykonawca nie ma bowiem serca do tych spraw i wybiera rozwiązania najprostsze, najmniej dla niego kłopotliwe. Okazało się np., że budownictwo nie zgłasza pod adresem zakładów produkujących wykładziny podłogowe i tapety żadnych postulatów, poza ilościowymi. W rezultacie dyrekcja zakładów tworzyw sztucznych „Erg" z niemałym zdziwieniem przyjęła zarzuty „jakościowe", pojawiające się w prasie. **Fabryka jest w stanie produkować każdy wzór wykładziny podłogowej, jaki klienci zamówią; rzecz jednak w tym, że konkretnych zamówień prawie nie było.**

Przykład najlepszego rozwiązania problemu dostarczyła spółdzielnia mieszkaniowa z **poznańskiego osiedla Winogrady.** Przyszłym lokatorom prezentuje się tu do wyboru próbki materiałów wykończeniowych. **Przedsiębiorstwo budowlane ma wprawdzie trochę zachodu z zamawianiem materiałów i dostosowywaniem się do lokatorskich życzeń, ale unika się przynajmniej dublowania robót.** W innych osiedlach lokatorzy zaczynają bowiem często urządzanie się w nowym mieszkaniu od usunięcia brzydkich tapet i zmiany podłogi.

POD ZNAKIEM EKSPANSJI

Przemysł mieszkaniowy rozbudowuje się szybko także w niecioleciu obecnym. **W roku 1980 ok. 220 000 nowo przekazywanych mieszkań będzie już pochodziło z fabryk domów, co stawia zwiększone zadania przed producentami materiałów wykończeniowych i wyposażeniowych.** Tapety, wykładziny podłogowe w rulonach stanowią najwłaściwsze uzupełnienie wielkich elementów z fabrycznej taśmy, są bowiem najmniej pracochłonne, pozwalają skrócić cykl budowy. Dlatego w tej właśnie grupie wyrobów zapowiada się szczególnie duży wzrost produkcji. Np. w roku ubiegłym przemysł dostarczył łącznie 14 mln. m. kw. tapet, natomiast przy końcu pięciolatki same zakłady w Gnaszynie będą ich wytwarzały dokładnie dwa razy więcej. Jednocześnie zwiększą produkcję tapet zmywalnych fabryki w Wąbrzeźnie i Oławie. W sumie szacuje się, że w roku 1980 budownictwo i rynek zakupią już około 42 mln. m. kw. tapet. A także 70 mln. m. kw. wykładzin podłogowych i posadzek, czyli o 30 procent więcej, niż w roku ubiegłym; w tym dostawy wykładzin z warstwą izolacyjną, a zatem najlepszych, zostaną podwojone.

Powstające obecnie zakłady I linie technologiczne, wytwarzające urządzenia sanitarne, armaturę, instalacje, zapowiadają uwolnienie budownictwa od obecnych deficytów materiałowych. **Pozostaje jednak kwestia jakości.** Co z tego, że zakłady w Gnaszynie szybko zwiększają produkcję skoro trwałość dostarczanych przez nie papierowych tapet szacowana jest ...na jeden rok. Podobnie wiele zastrzeżeń budzą kolory i wzory materiałów wykończeniowych. Oczywiście, narodziny nowego przemysłu nie odbywają się na ogół gładko i bezboleśnie. **Ekspansji przemysłu mieszkaniowego musi jednak towarzyszyć większa troska o jakość, większe zainteresowanie ze strony wielkich klientów — budownictwa i handlu — którym dzisiaj jest wyraźnie wszystko jedno, co otrzymują.**

Dynamiczny rozwój przemysłu mieszkaniowego stworzył szansę przyspieszenia budowy domów, a zatem rozwiązania naszych kłopotów mieszkaniowych szybciej, niż przy stosowaniu technologii tradycyjnych. Szansę tę trzeba dobrze wykorzystać. Zwłaszcza, że — jak zapewnił Edward Gierek na spotkaniu z mieleckim aktywem robotniczym — będzie się dokładać wszelkich starań, aby skrócić kolejkę czekających na mieszkania.

URSZULA SZYPERSKA

Jesienny portret

Fot. — H. Kamza

Z KRAJU RAD

Związek Radziecki wysunął się już w ubiegłym roku na pierwsze miejsce w świecie pod względem produkcji mleka. Obecnie stada kołchozowe i sowchozowe krów liczą 28 milionów sztuk. W ubiegłym roku na każdego mieszkańca przypadło po 315 kilogramów mleka. Przemysł mleczarski produkuje rocznie ponad 250 gatunków przetworów mlecznych: pełnotłustych serów, śmietanek, kefirów i bardzo smacznych pożywek dla niemowląt i dzieci starszych.

*

Przystąpiono do budowy promu towarowego, który wkrótce połączy port Iljiczewsk, położony obok Odessy, z Warną w Bułgarii. Będzie to pierwszy radziecki prom międzynarodowy. Przed kilku laty oddano do użytku dwie magistrale promowe na Morzu Kaspijskim. Wielką rolę odgrywa także prom dalekowschodni łączący ląd z wyspą Sachalin.

*

W pobliżu Baku zaczęto ustawiać dwie nowe platformy o powierzchni 500 metrów kwadratowych każda. Już wkrótce będzie się wydobywało przy ich pomocy ropę naftową, nawet z głębokości 6 kilometrów. W strefie brzegowej naukowcy odkryli ostatnio nowe pokłady ropy, a przypuszcza się, że są one jeszcze bogatsze na wielkich głębokościach. Nowe sztuczne wyspy na Morzu Kaspijskim noszą nazwy „Hazar" i „Azerbejdżan".

*

Z każdym rokiem coraz bardziej rozbudowuje się moskiewska komunikacja. W tym roku przybędzie 60 nowych linii trolejbusowych i tramwajowych. W sumie więc będzie ich już około 500. Uruchomione zostaną także dwie nitki metra, które połączą śródmieście z nowymi osiedlami zbudowanymi w bieżącym roku na wschodnich i południowych krańcach Moskwy.

(PAI)

Z życia wzięte

Wariant — Ołdak

Cóż jeszcze można napisać o roli i znaczeniu krytyki w życiu? Ze z krytyki rodzi się postęp? Wiadomo, rodzi się! Ze krytyka jest rodzicem działania? Wiadomo, jest! Ze krytyka jest elementem twórczego myślenia? Też wiadomo, że jest! Ze z krytyki — pożytki, że krytyka obowiązkiem i powinnością, że krytyka czyni cuda, otwiera oczy? Wszystko to zostało powiedziane, napisane, udowodnione, sprawdzone na historii dwunogich. Koniec końców z krytyki zasłynęli słynni, zapewniając sobie trwałe miejsce wśród nieśmiertelnych, a najsłynniejsi z najsłynniejszych po krytyce weszli na cokoły i do podręczników. Tedy skromnym współczesnym pozostała tylko cytatologia, chyba że... Chyba że jest się dyrektorem.

Otóż tak myślałem, ale już nie myślę.

Tak myślałem do czasu; dopóty mianowicie, dopóki pewien dyrektor, którego już od dawna szanuję za niekonwencjonalność, nie zdradził mi w sekrecie, że zatrudnia pewnego człowieka do zadań specjalnych. Od kooperacji — przemknęło mi przez myśl machinalnie. Wiadomo, czym jest dla każdego dyrektora kooperacja. Kooperanci, jak chcą, mogą przecież każdego dyrektora, nawet organizacyjnego geniusza i tytana pracy w jednej osobie, wpuścić w maliny i przerobić na krupczatkę. Albo zatruć mu życie, jak dostawcy głupawych podkładek do śrub dyrektorowi Dziobakowi z FSM w Tychach. Z doświadczenia wiem, że mądry dyrektor to taki dyrektor, który na linię walki z kooperacją ekspediuje cały batalion najlepszych współpracowników. Na dowodzeniu tym batalionem koncentruje swoją uwagę, ludziom tego batalionu pozwala się budzić dniem i nocą, bo wie, że wtedy może spokojnie spać.

Tedy z dyrektorskiej inicjatywy doszło do zgadywanki.

Od kooperacji — nie. Od koordynacji — nie. Od konfiguracji — nie. Od kalkulacji — nie. Spasowałem. Lecz w miarę jak przedłużała się ta zgaduj zgaduła dyrektorska, twarz kraśniała dyskretnym uśmiechem pełnego tryumfu. Aż sięgnął po telefon — i powiedział: — Dajcie tu Ołdaka.

Wszedł Ołdak, taki, o których mówi się na pierwszy rzut oka, że „młody zbuntowany". W ubiorze szablon piosenkarski, w wyglądzie twarzy szablon ascetycznego intelektualisty. Czoło wysokie, znaczy inteligentne. Oczy nieufne, aż podejrzliwe. Zmierzył mnie od stóp do głów, chyba nachalnie, chyba zawodowo!

— Dziękuję wam na razie, obywatelu Ołdak, wracajcie do swoich obowiązków — powiedział dyrektor, a kierując się do mnie dodał: — Poznaliście człowieka, którego zatrudniam, żeby mnie krytykował, żeby zawsze mi walił prosto z mostu, żeby mi mówił w oczy, żeby nie owijał w bawełnę.

— Oszalał człowiek — pomyślałem.

— Takiego jak Ołdak szukałem długo. Wiecie — ciągnął dyrektor dalej — każdy człowiek ma różne słabości, ale jedna słabość jest wspólna nam wszystkim. To słabość do różowego koloru. Ale to kolor zdradliwy. Człowiek omotany przez różowy kolor wychodzi z domu, na niebie chmurka, a on prawie nigdy nie dopuszcza myśli, że z małej chmurki duży deszcz. Zrobi kilka kroków i zmoknie. Dlatego przezorni noszą parasol i przy pogodzie. Lecz już taka ludzka natura, że wszyscy są za noszeniem parasoli przy pogodzie i zarazem wszyscy się z tego podśmiewają. Ołdak jest takim moim parasolem. Rano przychodzę do pracy, sekretarka w skowronkach, operatywka optymistyczna, plan idzie, czasami aż nie do wiary jak pięknie. Potem przychodzi Ołdak ze swoją krytyką. Początkowo nie bardzo mu szło, używał gładkich słów, okrągłych, miałkich, grzecznych. Aż raz mnie tak zdenerwował, że mu zagroziłem wyrzuceniem z pracy. Zrozumiał, przemógł się, przełamał. Ołdak to wspaniały człowiek, wspaniały pracownik, wróżę mu wielką karierę. Jest bystry, ma zmysł obserwacji, a co najważniejsze potrafi wszędzie nos wsadzić. Początkowo, jak tu nastałem, miałem tego Ołdaka za obrzydliwego krytykanta. Z czasem zmieniłem zdanie. Teraz oczami Ołdaka widzę wszystkie swoje ułomności, wady w postępowaniu i kierowaniu. Ale mu oświadczyłem po męsku: panie Ołdak, żadnych mi donosów na ludzi, bez nazwisk, waszym obowiązkiem jest krytykowanie zarządzeń moich i tylko moich, waszym obowiązkiem jest wyszukiwanie choćby pod ziemią dziury w całym i odkrywanie złych konsekwencji moich zarządzeń.

Wysłuchałem dyrektorski monolog w ciszy i należnym poważaniu. Jednak potem przyszła refleksja. Gdyby...? Gdyby tak każdy dyrektor zafundował sobie takiego Ołdaka. A gdyby każdy kierownik...? A gdyby każdy człowiek...? Należało by może zrazu otworzyć fakultet kształcący Ołdaków, potem go przekształcić w wydział, potem wydział w uczelnię, potem otworzyć studia zaoczne i korespondencyjne, a potem filie po miastach wojewódzkich i miastach — gminach. Byłyby jeszcze inne rozliczne konsekwencje, mnóstwo konsekwencji, o których strach myśleć. Niemniej fakt pozostanie faktem. Mimo, że do praktyki krytyki już tak niewiele można wnieść oryginalnych rozwiązań, to jednak rzeczony dyrektor przekroczył barierę banału. Do podręczników nie wejdzie. Ale miejsce w gazecie ma. To też coś znaczy.

TOMASZ JERKO

KALISKIE

Książka zawsze potrzebna

Z dyrektorem Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Kaliszu — Ryszardem Bienieckim pojechałem na sesję popularno-naukową, poświęconą bibliotekom Ziemi Wieruszowskiej. Podróż kilka razy przerywaliśmy, by złożyć wizyty w bibliotekach leżących na trasie do Wieruszowa.

W Sycowie biblioteka to piękny, zbudowany przed siedmiu laty obiekt o przestronnych, gustownie urządzonych wnętrzach. O lokalizacji zadecydowała przezorność sycowian. Codziennie przechodzi tędy młodzież ze szkoły zawodowej, która mieści się nieco dalej, w pobliżu są również Liceum Ogólnokształcące, szkoły podstawowe i Dom Kultury.

Już w drodze dowiedziałem się, że Biblioteka Publicz na w Sycowie należy do najlepszych w województwie kaliskim. Korzysta z niej 27,2 proc. ogółu mieszkańców miasta i gminy, czyli więcej niż co czwarty obywatel tego mikroregionu. W roku ubiegłym biblioteka zanotowała 530 wypożyczeń na 100 mieszkańców przy średniej wojewódzkiej 466. Przoduje również pod względem zakupu nowych książek, których rocznie przybywa tu prawie dwukrotnie więcej niż średnio w innych takich placówkach regionu kaliskiego (w ub. roku kupiono 3300 woluminów).

— Nie mają żadnych szczególnych przywilejów — powtarza niemal moje pytanie dyr. Bieniecki. — Biblioteka w tym środowisku spełnia po prostu dużo więcej funkcji niż jej się tradycyjnie przypisywało. Jest prężnym ośrodkiem kultury i dlatego stała się „oczkiem w głowie" władz miejsko-gminnych.

Na twarzy Ryszardy Kowalczyk — dyrektorki sycowskiej biblioteki — widać satysfakcję, kiedy oprowadza nas po wszystkich salach i opowiada:

— W tej czytelni urządzamy spotkania z pisarzami, wieczory autorskie. Tu odbywają się też tzw. lekcje biblioteczne dla młodzieży. Mówi się wtedy o jakimś pisarzu, objaśnia jak korzystać z katalogu. Brak miejsc (bo tylu uczestników) podczas spotkań przy kawie z najstarszymi czytelnikami, które wzbogacamy wieczorami poezji. Wszystkie imprezy kulturalne trzeba adresować do konkretnego odbiorcy, wtedy frekwencja jest zapewniona. Najchętniej współpracujemy z młodzieżą szkolną, ale kontakty z zakładami pracy również układają się coraz lepiej. Koło Przyjaciół Biblioteki dużo nam pomaga, szczególnie w rozwijaniu zainteresowań książką u najmłodszych czytelników...

W sali bajek jest rzeczywiście bajkowo. Stylowe drewniane mebelki miejscowych projektantów i przecięte wzdłuż brzozowe pnie z sękami i korą — wkomponowane w ściany zachęcają do udziału w zajęciach zespołu kukiełkowego i tworzą nastrój przed seansem bajkowych filmów. Bogaty świat przygód podróżniczych, czarów i baśni z równym zapałem poznają najmłodsi sycowianie z wyodrębnionego, bogatego księgozbioru w sąsiedniej sali.

W Wieruszowie okazało się, że sesja popularno-naukowa odbywa się w ramach miejsko-gminnej inauguracji roku kulturalnego. Podczas przerwy można było dowiedzieć się niemal wszystkiego na temat czytelnictwa, bibliotek i życia kulturalnego w tym regionie, oglądając przygotowane starannie 3 wystawy w hallu i w czytelni. Biblioteki publiczne były w Wieruszowie już w XVI wieku. Obecna obchodzić będzie za 2 lata swoje 30-lecie. Nosi imię Władysława Reymonta i posiada 2 filie w Wyszanowie i w Pieczyskach oraz 13 punktów bibliotecznych.

Biblioteka w Wieruszowie jest podobna do sycowskiej, krotoszyńskiej i kilku innych w regionie kaliskim. Nie przypadkowo w jej niezbyt przestronnej czytelni zainaugurowano imprezy roku kulturalnego 1976/77. Henryka Sokołowska, kierująca placówką od dwóch lat potrafiła skupić wokół niej liczne grono działaczy kulturalnych Wieruszowa i proponując ciekawy program — skutecznie rywalizować z Domem Kultury. Odbywają się tu kameralne koncerty muzyczne, spotkania z ciekawymi ludźmi, pisarzami i hobbystami, imprezy dla dorosłych i dla dzieci. Tylko dwa razy w tygodniu jest tu cisza i spokój. Wtedy przygotowuje się kolejne wystawy i program na następne dni. A rezultaty tych poczynań? W ostatnim półroczu liczba czytelników wzrosła o 50 procent w stosunku do roku ubiegłego.

Dyrektor Bieniecki był nieco zaskoczony, kiedy w drodze powrotnej wyrażałem swoje zdziwienie i poddawałem w wątpliwość tak znaczny wzrost czytelnictwa i zainteresowania książką w obliczu ekspansji środków masowego przekazu, a szczególnie telewizji.

— Książka jest potrzebna ludziom na co dzień. My, bibliotekarze możemy mówić o czytelnictwie dającym się wyrazić w liczbach. A fakt, że ono rośnie, jest związany ze wzrostem wykształcenia, poziomu kultury i oświaty społeczeństwa. Działają też uwarunkowania typu środowiskowego, np. przemieszczanie się ludności ze wsi do miasta i konieczność dostosowania się do otoczenia. Wiąże się to z aspiracjami, które towarzyszą tym społecznym i kulturalnym przemianom. A to, że sieć placówek bibliotecznych jest najtrwalszym bastionem kultury — szczególnie w środowisku małomiasteczkowym i wiejskim, i ma największy zasięg oddziaływania spośród placówek kulturalnych — nie jest odkryciem Roku Bibliotek i Czytelnictwa.

BOGDAN PARDUS

KONIŃSKIE

SZANSA PRZYPŁYNIE Z WODĄ

Zbliżając się do Pyzdr od strony Kalisza, widzimy najpierw skarpę, u której stóp przepływa Warta, zaczynająca szeroką dolinę, ciągle jeszcze w posiadaniu ptactwa i żab, porośniętą gęsto szuwarami, sitowiem. Na dzieja okolicy. Powstający w drugim końcu województwa konińskiego, kosztem 3,5 miliarda złotych, zbiornik retencyjny w Jeziorsku, zapewni kontrolę spływu wód Warty, umożliwi nawadnianie łąk i pól w okresach suszy. Pyzdry będą gminą, która jako jedna z pierwszych odczuje rezultaty tej inwestycji, zaliczanej do szczególnie ważnych dla gospodarki narodowej.

Jak wielkie zajdą tu zmiany niech świadczy fakt, że w **dolinie Konińsko-Pyzderskiej zmelioruje się 20 000 hektarów łąk.** W każdy z nich zainwestuje się (melioracja, koszty amortyzacji, magazynowanie i rozprowadzanie wody, deszczownie) 80 000 złotych. Choć inwestycja zakończona zostanie w roku 1981, tak wysokie nakłady zmuszają już teraz do zastanowienia się nad sposobem wykorzystania tych terenów.

Korzyści dla dobrych rolników

Cel, jakim jest wielkotowarowa produkcja roślinna i zwierzęca, osiągnięty ma być między innymi przez powołanie kombinatu rolniczego o powierzchni 30 000 hektarów. Korzyści odniosą także dobrzy rolnicy indywidualni, którym stworzy się możliwości rozbudowy gospodarstw. Władze gminy oczekują zaś, iż Pyzdrom przyniesie ta inwestycja ożywienie gospodarcze, rozbudowę, bo gdzieś przecież muszą mieszkać pracownicy kombinatu.

Na razie jednak żyją Pyzdry problemami mniejszymi, choć przy obecnych możliwościach równie niełatwymi do rozwiązania. W mieście, którego okolica bywa przez kilka miesięcy w roku zalewana... wody brakuje w kranach. Latem tego roku naczelnik zmuszony był wprowadzić ograniczenia zużycia wody. Nie wolno było podlewać ogródków, myć samochodów.

Wodociągi założone są tylko w części miasta. Przed kilku laty zlecono specjalistycznemu przedsiębiorstwu wykonanie nowych studni głębinowych. Jedna powstała w okolicy cmentarza — więc słusznie zakazano jej używania, druga zaś osiągnęła zaledwie połowę zaplanowanej wydajności. Na dodatek brakuje 400 metrów kabla i tyluż rur, by podłączyć ją do sieci. Skutki złej pracy „fachowców" ponoszą mieszkańcy.

Centrum handlowe mieszkańców gminy

Dla 9 000 mieszkańców gminy, Pyzdry stają się coraz bardziej centrum handlowo-usługowym. Tradycje sięgają w tym względzie kilkuset lat, od kiedy to w pierwszy czwartek miesiąca na jarmark ściągają mieszkańcy okolicznych wsi i miasteczek.

Miejscowy GS prowadzi kawiarnię, gospodę (właśnie skończył się jej remont), restaurację, piekarnię, masarnię, rozlewnię wody mineralnej (jest na miejscu źródło „Pijwoda"), kilkadziesiąt sklepów. Te ostatnie wymagają modernizacji. Stare budynki, w których się mieszczą, utrudniają pracę handlu. Kończy się natomiast budowa nowej apteki, a istniejąca pracuje w trudnych warunkach.

Na pochwałę zasługuje działalność Wojewódzkiej Spółdzielni Usługowo-Wytwórczej. Prowadzi warsztaty: metalowe, elektrotechniczne, rymarskie, krawieckie, szewskie, tapicerskie, budowlane. Część z punktów usługowych mieści się w nowym budynku.

Sprawnie rozwiązano w Pyzdrach problem zatrudnienia kobiet. Mężczyźni dojeżdżają każdego dnia kilkudziesięcioma autobusami do pracy w zakładach Konina, Słupcy, Gniezna, Września. Panie zaś znalazły zatrudnienie w działających w Pyzdrach spółdzielniach pracy: „Drzewiarce", Usługowo-Wytwórczej i w zakładach wikliniarskich. Spółdzielnie te rozbudowały produkcję chałupniczą, także na eksport. Pracuje w nich ponad tysiąc kobiet.

Tradycje i dzień dzisiejszy

Przeszłość Pyzdr sięga 700 lat. Po latach historycznej świetności pozostały jedynie okazałe budowle, zabytki architektury. Jednym z nich jest wiekowy budynek, zajmowany szereg lat przez spółdzielnię pracy. Teraz wprowadziła się doń Spółdzielnia Kółek Rolniczych. Ciągle nie zadecydowano o jego przyszłości. Władzom gminnym marzy się hotel z zapleczem gastronomicznym, może dom pracy twórczej — byłby wtedy mecenas, bo koszt tej inwestycji przekracza możliwości gminy. Urocza okolica, ruiny zamku, wiatraki, lasy, czynią Pyzdry atrakcyjnym terenem wypoczynkowo-rekreacyjnym. Ciekawych zabytków było w Pyzdrach więcej, niestety, nie wszystkie przetrwały.

Jeszcze niedawno stała nad Wartą stanica wyjątkowej urody. Pozostał po niej jedynie obraz miejscowego malarza w Urzędzie Gminy. Budynek, cały z drzewa, z pomysłowym balkonem u szczytu dachu, rozebrano przed kilku laty, budując z desek garaże, ułożone zaś trzy lata wcześniej nowe parkiety gdzieś zaginęły.

Naczelnik gminy, od lat mieszkający w Pyzdrach, pamięta, gdy odbywały się w stanicy zabawy. Orkiestra w letnie wieczory grała na balkonie, tańczono na obu brzegach Warty. Teraz tanim kosztem można by ją przenieść w pobliże drogi do Kalisza i byłby zajazd-marzenie. Nie przemyślana decyzja sprzed kilku lat pozbawiła Pyzdry atrakcji. **Pozostała jedynie nauczka na przyszłość.**

☆

Jesień przydaje miastu dodatkowego kolorytu. Kręte i strome uliczki zasypują liście, wkoło nastrojowa cisza, spokój. Lecz za kilka lat, gdy szeroka nadwarciańska dolina zmieni swe oblicze, Pyzdry przybiorą inny wygląd. **Ścisła jest bowiem zależność miasta oraz doliny i rzeki.** Było tak przed setkami lat, jest tak i dzisiaj.

WOJCIECH PLUTOWSKI

Za kilka lat, gdy szeroka nadwarciańska dolina zmieni swe oblicze, miasto przybierze inny wygląd.

Fot. — W. Plutowski

Melioracje na konińskich polach

400 metrów drenów układa w ciągu godziny holenderska maszyna TiEL, należąca do przedsiębiorstwa melioracyjnego w Koninie. 5 brygad z Konina pracuje na obszarze 1000 ha gospodarstw indywidualnych w rejonie Koła. Założy tu około 1000 km drenów. TiEL sterowany jest laserem; pracuje dzięki temu z ogromną precyzją.

Fot. — CAF — Staszyszyn

Najwięcej mięsa produkują w Polsce indywidualni gospodarze. Oni sprzedają państwu najwięcej mleka, najwięcej zboża i buraków — oni mają najwięcej ziemi uprawnej. Dziś ta wieś użytkuje 2,5 miliona koni roboczych, blisko połowę zbóż zbiera kosami, aż 65 procent gospodarstw ma mniej niż 5 hektarów powierzchni, a prawie połowa rolników dzieli czas i siły między pracę na swojej gospodarce i na państwowej posadzie. Ziemia należąca do chłopów-robotników daje plony roślin i żywca niższe o 20—30 procent od przeciętnej. Przeszło jedna trzecia gospodarstw prowadzona jest przez rolników w wieku ponad 55 lat, wielu z nich nie ma następców. „W 1975 roku jeden rolnik w Polsce wytwarzał żywność dla 6 osób, podczas gdy w Czechosłowacji — dla 9, w NRD — dla 10, w RFN dla 13, w Szwecji dla 15 osób". („Trybuna Ludu" nr 232/76).

Tego dziedzictwa wsi rozdrobnionej, zacofanej technicznie, starzejącej się nie jesteśmy w stanie odrzucić zaraz. Skutki natomiast odczuwamy dość dotkliwie teraz, gdy od wielu lat narastające zacofanie strukturalne polskiego rolnictwa zbiegło się z kilkuletnim nieurodzajem.

W programie modernizacji rolnictwa i zwiększenia produkcji żywności, obok państwowych i spółdzielczych gospodarstw rolnych jest miejsce dla indywidualnych rolników. Jedyny warunek, jaki stawia się tym ostatnim, to zdolność do wysokotowarowej produkcji.

LESZCZYŃSKIE

Kooperant

Wiosną i latem bieżącego roku rząd podjął cały szereg przedsięwzięć ekonomicznych i prawnych, dających szansę szybkiego unowocześnienia i wyspecjalizowania rolniczych warsztatów pracy tym wszystkim gospodarzom, którzy gwarantują duży wzrost plonów i produkcji zwierzęcej. Wnioski z badań naukowych, kalkulacji ekonomicznych i praktyki nowocześnie gospodarujących rolników wskazują, że jedynie słuszną drogą zwiększenia wydajności (bo tylko poprzez wzrost wydajności ziemi i pracy rolników możemy mieć więcej żywności) jest specjalizacja i kooperacja w produkcji rolnej. Dlatego pomoc kredytowa państwa i pierwszeństwo w otrzymaniu nowych maszyn rolniczych i urządzeń oraz materiałów budowlanych otrzymują przede wszystkim ci rolnicy indywidualni, którzy już się wyspecjalizowali i nawiązali współpracę z innymi producentami lub przestawiają swoje gospodarstwa na tory specjalizacji — nowoczesnego i wydajnego produkowania żywności.

W województwie leszczyńskim problemy gnębiące nasze rolnictwo występują w podobnej skali jak w całym kraju, za to nieproporcjonalnie dużo jest chłopskich gospodarstw, które mogą osiągnąć wysokotowarową produkcję.

Tu już od wielu lat słyszano o specjalizacji i kooperacji. Setki indywidualnych gospodarstw poszło tą drogą i w przeważającej liczbie przypadków właściciele ich czerpią profit, czy to z produkcji bydła mlecznego, wychowu bukatów czy też hodowli trzody chlewnej. Wielu też rozpoczęło kooperację z kilkoma sąsiednimi gospodarstwami o podobnym profilu produkcji, w nielicznych przypadkach także z PGR-ami lub spółdzielniami produkcyjnymi.

Zasady specjalizacji są raczej zrozumiałe dla każdego. Skupienie się na produkcji zwierzęcej jednego tylko gatunku pozwala zwiększać rozmiary hodowli, pozwala zdobyć większą wiedzę i wprawę, pozwala zmechanizować wiele czynności. W rezultacie zwielokrotniona może być produkcja żywca. Sporo jest natomiast niejasności i przeszkód w upowszechnianiu współpracy między gospodarstwami, w nawiązywaniu kooperacji.

W modelowym ujęciu powinny to być także związki w produkcji roślinnej i zwierzęcej gospodarstw kooperujących, aby uzupełniały się one w procesach hodowlanych oraz w produkcji pasz. Nie mniej ważnym elementem kooperacji jest wspólne użytkowanie maszyn, urządzeń i budynków inwentarskich, zaś najwyższym jej szczeblem — wzajemne zastępowanie się przy opie-

Z PIĘCIU WOJEWÓDZTW

PILSKIE

Kultura szuka dróg

W Pilskiem, podobnie jak w innych województwach, zainaugurowano niedawno nowy rok kulturalny. Drugi w nowych granicach administracyjnych. Co przyniósł ten miniony i co przyniesie właśnie rozpoczęty? Spróbujmy podsumować dokonania i przyjrzyjmy się zamierzeniom.

Animatorów pilskiej kultury od lat trapi problem bazy okreslającej możliwości pracy i warunkującej często wiele poczynań. Na przykład zapomniana nieco Biblioteka Publiczna od trzydziestu lat tuła się w coraz to nowym pomieszczeniu „zastępczym". Kłopoty lokalowe przeżywa też malutkie Muzeum Stanisława Staszica i nie jedna placówka kulturalna w miastach i wsiach województwa.

Mimo trudnych, niesprzyjających niekiedy warunków organizowano m.in. Pilskie Turnieje Poetyckie, studenckie obozy teatralne w Wałczu, wągrowieckie „Lato na Pałukach", Ogólnopolskie Biennale Fotografii Artystycznej „Dziecko" (Piła) czy „Warsztaty Muzyczne (Chodzież). Działają chóry „Cecylia" w Złotowie i „Halka" w Pile, od ponad 15 lat ukazuje się miesięcznik „Ziemia Nadnotecka". Powołano też (a raczej zorganizowano) pierwsze środowisko twórcze — Oddział Związku Polskich Artystów Plastyków. Wkrótce ujęta zostanie w ramy organizacyjne działalność Oddziału Związku Polskich Artystów Muzyków. Jeszcze w tym roku rozpocznie swą pracę Biuro Wystaw Artystycznych oraz pierwsza w kraju Delegatura Krajowego Biura Koncertowego. W ośrodkach wiejskich powstają Gminne Ośrodki Kultury, działające w ścisłym porozumieniu z Wydziałem Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego.

Trudno w obecnej sytuacji zdobyć pracowników kultury „z zewnątrz". Toteż postanowiono problem rozwiązać we własnym zakresie i własnymi siłami. Przede wszystkim wykorzystany zostanie ze swą bazą, kadrą i doświadczeniem Uniwersytet Ludowy w Radawnicy posiadający status studium pomaturalnego. Od stycznia 1977 roku zacznie się tam kształcić w systemie zaocznym 50 osób. Zdobycie dodatkowych kwalifikacji specjalistycznych umożliwi im dostanie się bez egzaminu na studia wyższe. Za kilka lat będą tu działacze kulturalni z wyższym wykształceniem, „wychowani" w Pilskiem. Od tego momentu co roku przybywać będzie kilkanaście osób odpowiednio przygotowanych do sterowania kulturą, zwłaszcza w mniejszych miastach i gminach.

Dla poczynań o charakterze kulturalnym pozyskuje się mecenasów wśród zakładów pracy. W ten oto sposób powstała np. pierwsza w Polsce zakładowa galeria sztuki, której posiadaczem jest Pilskie Przedsiębiorstwo Poszukiwań Nafty i Gazu. Dzieła znajdujące się w tej galerii są rezultatem prawie miesięcznego pleneru w Płotkach koło Piły, dokąd gościnni „nafciarze" zaprosili młodych twórców z całego kraju. Obie strony odniosły wielkie korzyści. Plener pod nazwą „Pytanie o realizm" postanowiono kontynuować w latach następnych.

Malownicze Ujście nad Notecią uzyskało przed kilkoma miesiącami jeszcze jeden, harmonizujący z prawie górskim pejzażem obiekt. Jest nim nowoczesny dom kultury, którego inwestorem była Huta Szkła. Prężnie działający od pierwszych dni, szybko staje się prawdziwym ośrodkiem kultury i sztuki ludowej.

Głównym zadaniem, jakie postawiły przed sobą władze kulturalno-oświatowe województwa pilskiego w obszernie opracowanym programie rozwoju kultury, przedstawionym na niedawnej sesji WRN, jest dorównanie innym regionom zaawansowanym pod względem infrastruktury i tętna życia kulturalnego. Nie będzie to łatwe. Przyjeżdżający tutaj z „omszałymi" spektaklami teatr objazdowy, kultury nie czynił. Tegoroczny sezon teatralny i chyba nowy etap w kulturalnych dziejach grodu Staszica zainaugurowała Opera Poznańska „Człowiekiem z La Manczy". Piła, nie mając żadnej zawodowej placówki artystycznej, stwarza jednak warunki techniczne, gwarantujące występ każdemu teatrowi.

Lidia Żarów-Mańszewska — dyrektor Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego, nie porywa się na powoływanie w Pile własnego teatru. — Do roku 1980 — mówi — utrwalać będziemy organizacyjnie i programowo powołane placówki, które muszą okrzepnąć. Wykorzystywać będziemy maksymalnie istniejącą bazę, by po roku 1980 podjąć się realizacji programu inwestycyjnego.

A program ten przewiduje np. budowę Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej, amfiteatru, dobudowę pomieszczeń dla Muzeum Okręgowego, rozbudowę Szkoły Muzycznej, budowę Centrum Kultury — to wszystko w Pile. W Chodzieży natomiast także planowana jest budowa biblioteki oraz adaptacja Muzeum Porcelany. W Czarnkowie będzie kino; w Trzciance — amfiteatr; w Wałczu — szkoła muzyczna, w Krajence, Łobżenicy, Margoninie, Mirosławcu — gminne ośrodki kultury z bibliotekami.

Dużą wagę przywiązuje się w Pilskiem do sztuki ludowej oraz docenia się jej twórców. Do tej pory, objęto rejestrem ponad 200 osób uprawiających haft, rzeźbę czy inne formy artystycznego rękodzieła. Zapewniać się im będzie weryfikacje, mecenat, a także możliwości zbytu ich wytworów na terenie województwa, by zahamować wywożenie cennego dorobku sztuki. Dotyczy to zwłaszcza chodzieskiej Kaflarni, która po długich bojach o byt znalazła wreszcie swoje miejsce w „Fotopamie" i jest jedyną w Pilskiem wytwórnią pamiątek.

ZYGMUNT NARKIEWICZ

POZNAŃSKIE

Między aparatem a pacjentem

Coraz częściej — w miarę rozwoju techniki medycznej — zdarza się, że życie człowieka zależy od aparatów i urządzeń. One w krytycznych momentach mogą za chorego oddychać, regulować bicie serca, bieg krwi, przejmować funkcje niektórych narządów np. płuc, serca, nerek.

Wtedy to życie chorego wisi na włosku... zaufania do sprawności technicznej aparatury, do jej niezawodności. **Aparat zawsze więc musi działać dobrze i być sprawny.**

Czuwają nad tym pracownicy Zakładów Naprawczych Sprzętu Medycznego w Poznaniu — należących do krajowej czołówki w tej branży. Dość powiedzieć, że w ciągu ostatnich 6 lat czterokrotnie poznańskie zakłady zdobywały pierwszeństwo we współzawodnictwie pracy.

Z przedstawicielami przedsiębiorstwa — dyrektorem Cyrylem Paczkowskim i inż. Zbigniewem Nowakiem — rozmawiamy o kształceniu pracowników, o tym, jak uzupełniają swoją wiedzę, by w każdej chwili mogli naprawić nawet najnowsze i najnowocześniejsze urządzenia diagnostyczne i terapeutyczne.

— Aby nadążać za postępem — podkreślają rozmówcy — pracownicy naszego zakładu **utrzymują ścisłe kontakty z producentami aparatów i urządzeń, nie tylko w kraju, ale i za granicą.** To jest szeroka współpraca i dzięki niej urządzenie zanim trafi do placówek służby zdrowia, jest przez kadrę zakładu na tyle, że w każdej chwili można podjąć się ewentualnej naprawy. Wiedzę swoją zdobywamy tak przez śledzenie fachowych publikacji, czasopism, katalogów, jak również — przede wszystkim praktycznie — w zakładach. Często wyjeżdżamy za granicę do renomowanych firm. **Z tych konsultacji staramy się wynieść jak najwięcej praktycznych spostrzeżeń.** Dlatego też zanim wybierzemy się do jakiegoś producenta, podstawowe wiadomości o danym wyrobie staramy się w miarę możliwości opanować już przedtem. Mamy wtedy więcej czasu na poznawanie istotnych w eksploatacji szczegółów.

Fachowcy z Poznania zdobyli uznanie zagranicznych kontrahentów. Świadczy o tym również fakt, że zakład w Poznaniu prowadzi kilka autoryzowanych serwisów, między innymi takich znanych na świecie zakładów, jak „Jena-Optik" (NRD), „Opton" (RFN) Radiometer (Dania), Hellige (RFN), Siemens (RFN), VEB Tur (NRD) i Danavox (Dania). Wykonuje w związku z tym naprawy i dokonuje montażu wszystkich urządzeń produkowanych przez te firmy, a pracujących w kraju. Pracownicy jeżdżą po całej Polsce, często też wzywani są w trybie awaryjnym.

— Prawdę mówiąc — podkreśla dyrektor — zawsze pracujemy w tym trybie. **Uczę pracowników zakładu, by pamiętali o tym, że nie tylko o techniczną sprawność urządzenia chodzi, ale że za nią stoi chory, potrzebujący natychmiastowej pomocy — człowiek.**

Taki stosunek do zadań stawianych przez zawód jest wśród pracowników Zakładów Naprawczych Sprzętu Medycznego niemal powszechny. Ludzie zdają sobie sprawę ze swoich powinności i obowiązków.

Wśród załogi panuje prawdziwie koleżeńska atmosfera. Wzajemnie pomagają sobie, podpowiadają rozwiązania. Większość z nich to wysoko kwalifikowani pracownicy, którzy nie tylko ukończyli naukę w szkołach różnego stopnia, ale w ciągu co najmniej 5—6 lat nabywali doświadczenia. Wtedy dopiero stają się samodzielnymi pracownikami, których wysłać można do każdej placówki.

W poznańskich ZNSM pracuje 30 inżynierów różnych specjalności, 94 techników (22 z nich uzupełnia swoją wiedzę na uczelniach) oraz 55 mistrzów. Reszta tej 230-osobowej załogi to czeladnicy i uczniowie.

Zakłady w Poznaniu niezależnie od napraw serwisowych konserwują, montują i naprawiają cały sprzęt medyczny w województwach: poznańskim, leszczyńskim, konińskim, kaliskim i pilskim. Współpracują też z kadrą lekarską, doradzają zakup takiego czy innego sprzętu, niekiedy uczą obsługi i interpretacji wskaźników podawanych przez aparaturę. Muszą więc znać się nie tylko na mechanizmach urządzeń, ale czasem i na podstawowych mechanizmach rządzących zdrowiem i życiem ludzkim.

JOLANTA LENARTOWICZ

zza miedzy

ce nad inwentarzem żywym i w innych pracach rolniczych.

Ten ostatni etap kooperacji daje realną szansę skrócenia czasu pracy rolników, korzystania z urlopów oraz zmniejsza ryzyko strat w razie choroby lub wypadku jednego z rolników.

Każdy rodzaj kooperacji wymaga od jej uczestników zaufania i podobnego potencjału ekonomicznego gospodarstw.

Te trzy warunki — jak się okazuje w praktyce — niezmiernie trudno jest spełnić. Dlatego sporo zespołów kooperujących, związanych w minionych latach w województwie leszczyńskim (gdzie indziej także), rozpadło się a wiele innych ogranicza wzajemną współpracę i pomoc do form najprostszych, a zatem najmniej efektywnych.

Obowiązujące od niedawna zasady ulg kredytowych dla zespołowo gospodarujących rolników mogą być stosowane tylko wobec rzeczywistych zespołów, a nie wyłącznie formalnych, istniejących nieledwie na papierze. Przeprowadzone niedawno w Leszczyńskiem lustracje wszystkich zespołów spowodowały, że dziś znacznie skromniejsza jest ich liczba w statystykach, za to z wyraźną korzyścią dla rzeczywiście osiąganych wyników gospodarczych w stosunku do nakładów kredytowych państwa.

Szyld musi być zgodny z rzeczywistością — tą zasadą kierować się muszą banki rolne, wydziały rolnictwa i służba rolna przy udzielaniu pomocy kredytowej, przydzielaniu maszyn rolniczych i innych środków produkcji rolnej. Pieniądze, maszyny oraz surowce przeznaczane na wzrost produkcji żywności muszą procentować jak najszybciej i jak najowocniej, muszą być dawane w ręce tych rolników, którzy gwarantują ich najlepsze wykorzystanie.

Prześledzenie historii nieudanych związków kooperacyjnych gospodarstw w Leszczyńskiem skłania do wniosku, że najczęstszymi przyczynami ich rozbicia były nieporozumienia finansowe i brak wzajemnego zaufania w interesach oraz zarzuty niesprawiedliwego podziału pracy. Próbę czasu najlepiej przeżywają zespoły rodzinne, gdzie wspólnota jest ponad chwilowymi nieporozumieniami.

Wydaje mi się, że obecne przeszkody i uprzedzenia na drodze tworzenia prawdziwych związków kooperacyjnych na wsi łatwiej będzie można usunąć, jeśli przez surową selekcję, jak najwięcej środków skieruje się do zespołów gwarantujących dobrą współpracę i wysoką produkcję. Nic tak nie zachęci pozostałych, jak budujący przykład zespołów, które odnoszą rzeczywiste korzyści z takiej formy rolniczej pracy, a nam wszystkim, przysparzają dużo żywności.

TOMASZ TALARCZYK

Problemy świata kapitalistycznego

Inflacja

Kiedyś bywały najazdy barbarzyńców, morowe zarazy, wojny stuletnie i groza Wielkiej Inkwizycji; dziś plaga inflacji i bezrobocia nęka 2/3 ludności świata doświadczeniem bardziej nawet przygnębiającym — bo bez nadziejnym — niż wszystkie tamte, widmowe zdarzenia. Toteż nic dziwnego, że np. każdy z kandydatów na prezydencki lub premierowski fotel w krajach Zachodu wojuje dziś o swój urząd deklaracją, w której owe plagi współczesnego kapitalizmu zajmują z reguły honorowe miejsce wśród programowych haseł i zapowiedzi. Z inflacją i bezrobociem obiecują wziąć się za bary: w USA Gerald Ford lub Jimmy Carter; we Francji nowo kreowany premier — Raymond Barre; w RFN obiecywali w programach wyborczych Helmut Schmidt i Helmut Kohl; apelem o szczególną troskę wobec tych zjawisk zakończył swą misję szwedzkiego szefa rządu Olof Palme.

Coraz częściej też wszyscy na Zachodzie, którym nieobce są sprawy polityki i ekonomii, zaczynają dostrzegać niesamowitość obu zjawisk w ich współczesnym wydaniu. Bywały przecież inflacje — jak w latach dwudziestych naszego wieku i fale bezrobocia, jak w latach trzydziestych, a jednak to co się dzieje obecnie, wywraca „do góry nogami" wszelkie dawniejsze doświadczenia. Zwłaszcza to, że gdy dawniej np. inflacja była „przywilejem" wysokiej przegrzanej koniunktury, dzisiaj hasa po świecie również przy gospodarczej depresji, a jej społeczne i ekonomiczne skutki są wyjątkowo ciężkie. We Francji obliczono, że każdorazowy spadek siły nabywczej franka o 1 procent — właśnie wskutek inflacyjnego ruchu cen i kosztów utrzymania — oznacza dla tego kraju zwiększenie deficytu płatniczego w stosunkach z zagranicą o 1 miliard franków. Tymczasem, jak dowodzi „samo życie", do spadku francuskiego (i nie tylko tego) pieniądza o 1 procent, potrzeba nie więcej niż parę miesięcy, czasem tygodni.

A więc, wszyscy na państwowym świeczniku w Europie Zachodniej, Ameryce, w Japonii — montują coraz bardziej łebskie zespoły ekspertów, konferują z przedstawicielami biznesu i związków zawodowych oraz nanoszą coraz nowe chorągiewki na wytyczone linie ataku przeciwko inflacji i bezrobociu.

Zajmiemy się tu tylko inflacją, by wykazać, w jak bardzo przegranej pozycji ustawia inflacyjny demon każdego zachodniego przywódcę — mimo jego subiektywnie nawet dobrej woli, a także, w niejednym przypadku, praktycznych zdolności i umiejętności działania.

Ogólnie biorąc, przyczyn inflacji jest kilka.

Pojawia się ona m. in. wówczas, gdy rząd jakiegoś kraju drukuje nadmierną w stosunku do towarowych możliwości rynku ilość pieniędzy. Jest to zjawisko charakterystyczne zwłaszcza dla krajów Trzeciego Świata, które w ten sposób pragną doraźnie poprawić swą sytuację w niskim, czy zerowym nawet punkcie rozwojowego startu. Ale i w wysoko uprzemysłowionych krajach kapitalistycznych zdarzają się dziś takie sytuacje, jakkolwiek nie wynikają one z subiektywnych preferencji bieżącej polityki gospodarczej, lecz niejako z przymusu. Są mianowicie rezultatem spekulacyjnego, typowego dla epoki potężnych wielonarodowych korporacji, przepływu dużych mas pieniądza przez granice państw. Nie wdając się w zbyt skomplikowane szczegóły, stwierdźmy tylko, że napływ do kraju obcej, wymienialnej waluty (a w systemie kapitalistycznym w zasadzie wszystkie waluty są wymienialne) powoduje konieczność dodatkowej emisji pieniądza, zabezpieczającej konstytucyjny wymóg wymiany.

Przymus nadmiernej emisji, a w konsekwencji inflacja — wiąże się też, rzecz paradoksalna — z walką z bezrobociem. Zazwyczaj bowiem kreowanie nowych miejsc pracy przy pomocy funduszów publicznych — a dzisiaj bez takiej pomocy bezrobocia złagodzić nie można — pociąga za sobą deficyt budżetu państwa, łatany oczywiście drukiem dodatkowego pieniądza. To samo dzieje się w przypadku odgórnego „nakręcania" złej koniunktury gospodarczej — tutaj rolę stymulatora procesów inflacyjnych odgrywa nowo kreowany pieniądz bankowy. Taki sam wreszcie efekt bilansowy, jak finansowanie z budżetu państwa nowych miejsc pracy, daje polityka zbrojeń, powodująca z reguły ogromne wyrwy w budżetowych preliminariach.

Pieniężna spekulacja na wielką międzynarodową skalę, bezrobocie, zbrojenia, cykliczność procesów koniunkturalnych — wszystko to stanowi zespół nieuchronnych atrybutów systemu kapitalistycznego. Współcześnie dochodzi do tego dalszy czynnik — destrukcyjna rola wielkich kapitalistycznych korporacji. Ich wpływ zaznacza się wszędzie — w każdym przekroju gospodarczej rzeczywistości i pod każdą szerokością geograficzną. To one właśnie stworzyły na Zachodzie precedens „gorącego" spekulacyjnego pieniądza, miliardowymi stadami wędrującego z kraju do kraju i dezorganizującego najbardziej nawet silną gospodarkę. One też są głównymi rzecznikami i patronami kosztownych zbrojeń, a także „mecenasami" państwowych budżetów. Swą monopolistyczną pozycję wykorzystują bez skrupułów w polityce cenowej i kredytowej.

Jeśli chodzi o ceny towarów produkowanych przez te mamucie firmy, wzrastają one nie tylko wskutek podnoszenia się np. cen surowców, a tym samym i kosztów produkcji — byłoby to dla koncernów zbyt stereotypowe i „niedoskonałe". Sięgają one dalej, wymuszając na rządach (a jest to dzisiaj rzecz zwykła w całym świecie kapitalistycznym) prawo ujmowania wpłacanych do budżetów państwa podatków od zysku jako kosztów produkcji. A zatem, w końcowym rachunku, im większe zyski — tym większe koszty produkcji; im większe koszty, tym wyższe ceny.

Koło się zamyka, inflacja jedzie dalej... Co się tyczy natomiast działalności kredytowej wielkich korporacji — nie zapominajmy, że wynika ona nie tylko z bieżących, często nadmiernie rozdymanych potrzeb produkcyjnych, handlowych, czy eksportowych; również z faktu, iż kredyt to także dobry biznes, przynoszący zysk za sam fakt pożyczenia pieniędzy.

Tak więc, inflacja — podobnie jak spośród innych negatywnych zjawisk obecnej doby również bezrobocie, deficyty płatnicze, chaos walutowy — jest w pełnym tego słowa znaczeniu ślepym zaułkiem całego systemu kapitalistycznego w jego najbardziej nowoczesnym wydaniu. Inflacja może nawet w większym stopniu niż inne typowe aktualia kapitalizmu, chociażby z uwagi na swą zdolność uruchamiania łańcuchowej reakcji na skalę całego rynku światowego, a już szczególnie przez to, że jest jak najściślej związana z czymś, co kapitalizm uważa za swe szczytowe osiągnięcia: z rozrostem i uniwersalnością wielkich korporacji, w tym zwłaszcza międzynarodowych. Próbować dokopać się korzeni zjawisk inflacyjnych w takim wydaniu, w jakim występują one obecnie w krajach Zachodu, to trochę tak, jak dobierać się gołymi rękami do tygrysiej skóry.

A notabene — tygrysów jest dużo i mają coraz większy apetyt: tylko w Stanach Zjednoczonych, dla przykładu, w ostatnim dziesięcioleciu zarejestrowano 140 000 nowych milionerów — w większości wyhodowały ich wielkie amerykańskie i międzynarodowe korporacje przemysłowe, handlowe i bankowe.

KAROL RZEMIENIECKI

MAŁA ENCYKLOPEDIA WIEDZY OBYWATELSKIEJ

Jeszcze 100 000 mieszkań

Braki materiałów i elementów hamują budowę nowych osiedli

Nowe mieszkania dla ponad 200 000 rodzin mają przekazać w br. w miastach wykonawcy nowych osiedli mieszkaniowych. Połowę tego programu zrealizowano w ciągu pierwszych 8 miesięcy br. — a więc na ostatnie 4 miesiące roku pozostało do wykończenia 100 000 mieszkań

Niemałe i trudne to zadanie, zwłaszcza, że w wielu województwach przedsiębiorstwa wykonawcze narzekają na brak podstawowych materiałów i wyrobów umożliwiających wykończenie lokali. Takie spiętrzenie zadań przy bra kach zaopatrzeniowych nie sprzyja uzyskiwaniu dobrej ja kości. Niezbędne są więc ener giczne przedsięwzięcia i mobilizacja całego systemu zaopatrzenia, aby zapewnić pomyślne i pełne wykonanie tegoroczn nych planów budownictwa mieszkaniowego. O aktualnej sytuacji na placach budowy nowych osiedli mówią dyrektorzy przedsiębiorstw budowlanych z kilku rejonów kraju.

Dyrektor **Wrocławskiego Zjednoczenia Budownictwa** Tadeusz Opolski stwierdza: „Spiętrzenie zadań budownictwa mieszkaniowego w woj. wrocławskim i wałbrzyskim jest w IV kwartale bardzo du że, wynosi bowiem ok. 45 proc. zadań rocznych. Składa się na to przede wszystkim fakt, że w woj. wrocławskim ponad 90 proc. domów wykonywanych jest w cyklu jednorocznym, przy czym jednocześnie prowadzi się budowę domów i uz brojenie terenu. Mamy w naszym zjednoczeniu wystarczającą ilość dźwigów, brygad montażowych, fabryki domów są w stanie dostarczać potrzebną ilość prefabrykatów — ale systematyczny brak podstawowych materiałów: cementu, stali i żwiru spowodował, że tylko w jednym miesiącu — wrześniu br. fabryki domów w woj. wrocławskim i wałbrzyskim stały bezczynnie przez 7 dni. Bez poprawy tego stanu rzeczy trudno mówić o pokonaniu trudności. Poza tym brak kabli energetycznych hamuje roboty uzbrojeniowe.

Chcąc wybrnąć z tych trudności władze polityczne i administracyjne województwa wrocławskiego i wałbrzyskiego podjęły decyzje skierowania w IV kwartale do prac wykończeniowych w budownictwie mieszkaniowym ponad 500 fachowców z różnego rodzaju zakładów przemysłowych. Jednocześnie Wrocławskie Zjednoczenie Budownictwa otrzyma pomoc przy realizacji tegorocznych zadań mieszkaniowych od przedsiębiorstw Zjednoczenia Budownictwa Przemysłowego „Zachód".

Zaawansowanie robót w budownictwie mieszkaniowym na **Kujawach** wynosi 70 proc. planu rocznego. Główny wykonawca prac na tym terenie, tj. Włocławskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Ogólnego, skoncentrował obecnie swój front robót na osiedlach „Zazamcze" i „Żytnia-Barska" w Włocławku.

Do zadań IV kwartału startujemy z korzystnych pozycji — mówi dyrektor naczelny WPBO Andrzej Kanarek. Acz kolwiek sporo trudności z jakimi się borykamy może być poważną przeszkodą w wykonaniu planu tego roku, w br. powinniśmy oddać w woj. włocławskim ogółem 65 000 metrów kw. powierzchni użytkowej. Długa jest lista kłopotów i bolączek. Do najpoważniejszych zaliczyć należy opóźnienia w dostawach wind instalowanych w budynkach mieszkalnych.

Opracowaliśmy w naszym przedsiębiorstwie program mechanizacji prac betoniarskich, którego jednak nie możemy zrealizować z powodu braku odpowiednich urządzeń. Również i tutaj czekamy w kolejce, jako jeden z licznych klientów Huty „Stalowa Wola".

11 800 metrów kwadratowych powierzchni mieszkalnej odda w ostatnim kwartale br. **Konińskie Przedsiębiorstwo Budowlane** — największy wykonawca nowych mieszkań w tym województwie. Będzie to o ponad 1 000 metrów kw. więcej niż w poprzednim kwartale. Ale nas również trapi opóźnienie w dostawach materiałów wyposażeniowych. Rozpoczęliśmy realizację zadań IV kwartału nie mając nawet potwierdzenia dostaw wielu materiałów i urządzeń, które trzeba zamontować w nowych budynkach. (PAP)

Więcej towarów z importu

Wzrasta udział „Pewexu" w handlu wewnętrznym

We współpracy handlu zagranicznego i wewnętrznego nastąpiły w tym roku pewne zmiany, zasługujące na pozytywną ocenę, ponieważ umożliwiają operatywniejsze uzupełnianie puli towarów rynkowych dostawami artykułów z importu.

Niezależnie od tradycyjnych transakcji importowych zawieranych przez branżowe centrale handlu zagranicznego, nawiązuje się nowe formy kontaktów z firmami zagranicznymi. Mowa tu o rozwoju wymiany towarowej polegającej na sprzedaży głównie polskich towarów rynkowych i zakupie wzamian za nie wyrobów atrakcyjniejszych lub bardziej potrzebnych. Częściej również zawiera się transakcje kompensacyjne ,obejmujące eksport niektórych polskich surowców i maszyn wzamian za artykuły rynkowe z wielu krajów.

Aktualnie trwają negocjacje zapowiadające zawarcie kilku tego typu umów, a ich efektem będą dostawy sporej partii gotowych wyrobów, poszukiwanych przez klientów, lub też materiałów do dalszego przerobu.

Coraz większy udział w zaopatrzeniu rynku w atrakcyjne towary ma również dobrze zorientowany w potrzebach krajowego rynku — „Pewex", który wiąże swoją działalność dewizową w eksporcie wewnętrznym z pracą na rzecz rynku wewnętrznego.

Przywykliśmy patrzeć na „Pewex", jako przedsiębiorstwo zajmujące się wyłącznie obsługą klientów, posiadających obce waluty lub bony towarowe. Praktyka dowodzi jednak, że rośnie także rola „Pewexu" jako przedsiębiorstwa dostarczającego środków dewizowych na zakup zagranicznych towarów, przeznaczonych do sprzedaży za złotówki w całej sieci handlowej.

Stało się to możliwe m. in. dzięki decyzji ministra finansów w wyniku której część wpływów dewizowych „Pewexu" (dawniej w całości wpływających do budżetu) przeznaczana jest na zakupy towarów masowych za granicę. Wykorzystując te nowe możliwości, zawarto w br. transakcje z firmami austriackimi oraz włoskimi. Wzrost obrotów w placówkach „Pewexu" określa zatem także szanse zwiększania zakupów wzbogacających rynek wewnętrzny.

Wracając do sprzedaży prowadzonej przez „Pewex" za dewizy, warto podać, że gros jego klientów oprócz tradycyjnych skupisk polonijnych i turystów zagranicznych stanowią Polacy pracujący za granicą i ich rodziny, stypendyści itp. Pokaźną grupą są też stali nabywcy — pracownicy placówek dyplomatycznych i przedstawicielstw zagranicznych w Polsce. (PAP)

Wystąpienie przedstawiciela ZSRR na forum ONZ

Perspektywy współpracy krajów socjalistycznych

Przemawiając na posiedzeniu komitetu Zgromadzenia Ogólnego NZ d/s ekonomicznych i finansowych, delegat radziecki Ł. I. Łukin podkreślił, że w wielu dokumentach RWPG wyrażoną jest gotowość państw członkowskich do rozwijania stosunków gospodarczych i naukowo-technicznych z innymi krajami, bez względu na ich ustrój społeczny.

Taka współpraca polega na poszanowaniu zasad równouprawnienia, wzajemnych korzyści i respektowaniu suwerenności. Organizacja przywiązuje szczególną wagę do dalszego rozwoju handlu i innych form współdziałania z krajami trzeciego świata i zawsze popierała ich dążenia do umocnienia politycznej i ekonomicznej samodzielności.

Kraje obozu socjalistycznego udzieliły i nadal udzielają pomocy 75 państwom rozwijającym się Azji, Afryki i Ameryki Północnej i Południowej. Z tej liczby 2.300 zakładów zostało już oddanych do użytku. Pomoc ta umożliwia rozwój kluczowych gałęzi gospodarki narodowej oraz przyspieszenie procesu uprzemysłowienia w państwach trzeciego świata.

Pomyślnie przebiega także współpraca w sprawie szkolenia kadr technicznych, dzięki której w krajach rozwijających się powstało około 100 wyższych uczelni oraz ośrodków naukowych, a tylko w ciągu ostatnich 10 lat ponad 20 000 obywateli tych krajów ukończyło wyższe uczelnie w państwach socjalistycznych.

Stosunki gospodarcze łączące kraje RWPG z trzecim światem mają charakter demokratyczny oraz oparte są na trwałej i niewzruszonej podstawie. (PAP)

Wielki konkurs:

Czy znasz poznańską prasę?

Wartość nagród — 19 700 złotych

Powtarzamy warunki konkursu Stowarzyszenia Popularyzacji Prasy w Poznaniu redakcji: „GAZETY ZACHODNIEJ", „GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO" i „EXPRESSU POZNAŃSKIEGO".

Zadanie polega na udzieleniu prawidłowych odpowiedzi na pięć pytań zamieszczonych poniżej i przesłaniu odpowiedzi (należy wyciąć kupon), w kopercie pod adresem: **Dział Wydawniczy Poznańskiego Wydawnictwa Prasowego RSW „Prasa-Książka-Ruch" ul. Grunwaldzka 19, 60-782 Poznań w terminie do 10 listopada.**

Ponownie zamieścimy niniejszy tekst wraz z kuponem w wydaniu „Głosu Wielkopolskiego" z **6 listopada br.**

Na nagrody organizator Konkursu przeznaczył kwotę **19.700 złotych.** Wśród czytelników prasy poznańskiej, którzy nadeślą prawidłowe rozwiązania rozlosowane zostaną następujące nagrody:

I — telewizor „Neptun",

II i III — premiowane bony PKO po 3 000 zł każdy,

IV, V i VI — premiowane bony PKO po 1500 zł,

VII, VIII, IX i X — premiowane bony PKO po 500 zł.

PYTANIA KONKURSOWE

1. **Kiedy ukazał się pierwszy numer**
   - **GAZETY ZACHODNIEJ**
     1948 r., 1950 r., 1952 r.
   - **GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO**
     1945 r., 1948 r., 1951 r.
   - **EXPRESSU POZNAŃSKIEGO**
     1946 r., 1950 r., 1953 r.

   (właściwe daty podkreślić)

2. **Na jakie obecnie województwa rozchodzą się poznańskie dzienniki?**

   gorzowskie, kaliskie, koszalińskie, konińskie, leszczyńskie, łódzkie, pilskie, poznańskie, zielonogórskie

   (właściwe podkreślić)

3. **Ostatnia wspólna akcja wszystkich poznańskich dzienników**

   . . . . . .

4. **Współorganizatorami jakich imprez sportowych są poszczególne redakcje —**

   GAZETA ZACHODNIA — Plebiscyt na 10 najlepszych sportowców, Złoty Kask, Wpław przez Kiekrz,
   GŁOS WIELKOPOLSKI — Plebiscyt na 10 najlepszych sportowców, Złoty Kask, Wpław przez Kiekrz,
   EXPRESS POZNAŃSKI — Plebiscyt na 10 najlepszych sportowców, Złoty Kask, Wpław przez Kiekrz.

   (właściwe podkreślić)

5. **Codziennie ukazują się na łamach**

   GAZETY ZACHODNIEJ — „Panorama Województw", „Pilna Prasowa", „U naszych przyjaciół"?
   GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO — „Co o tym sądzicie", „Telefony donoszą", „Z książką na ty"?
   EXPRESSU POZNAŃSKIEGO — „A propos", „Express Młodych", „Obrazeczek"?

   (właściwe podkreślić)

Imię i nazwisko . . . . . .
Dokładny adres z kodem pocztowym . . . . . .
. . . . . .
. . . . . .

Dzięki racjonalizacji

Włóczka dziewiarska z... odpadów

W Gorzowskich Zakładach Włókien Chemicznych „Chemitex-Stilon", podczas wyrobu włókien dywanowych pozostają tzw. końcówki, które dotąd uważane były za bezwartościowe odpady. Racjonalizatorzy z tych zakładów opracowali sposób wykorzystania tego surowca do produkcji włóczki stilonowej przydatnej do ręcznych robótek dziewiarskich.

W tym roku zamierzano dostarczyć na rynek 320 ton tej włóczki. Ponieważ z miejsca stała się ona artykułem poszukiwanym, racjonalizatorzy rozejrzeli się za możliwością zwiększenia jej produkcji.

Zespół pracowników zakładu „Jedwab-1" przebudował maszynę nawijającą, zwiększając jej wydajność o połowę. W ten sposób rynek otrzyma do końca br. przynajmniej 450 ton tego artykułu. Szuka się dalszych możliwości zwiększenia w roku przyszłym produkcji włóczki dziewiarskiej.

PAP

Cukrownie zwiększają produkcję pasz

Od lat utrzymywane są kontakty między cukrowniami polskimi i węgierskimi. W rezultacie wzajemnej wymiany doświadczeń specjalistów przywiezione zostały z Węgier receptury różnych pasz, przygotowywanych z cukrowniczych wysłodków.

Produkcją takiej pełnoporcjowej paszy treściwej zamierza się m. in. zająć Cukrownia Witaszyce. Wykorzystane byłyby do niej takie składniki, jak suszone wysłodki, melasa oraz plewy lniane z witaszyckiego „Lenwitu"z dodatkiem soli mineralnych i witamin. Przystąpienie do tej produkcji warunkuje jednak większa moc będących w posiadaniu cukrowni suszarni. Dotychczasowa wystarcza jedynie na suszenie 30 procent wysłodków.

Takie natomiast cukrownie wielkopolskie, jak Szamotuły, Środa i Gniezno chcą jeszcze w tym roku wyprodukować około 5000 ton paszy wysłodkowej, opartej na recepturze, przywiezionej z węgierskich cukrowni Hatvan i Solnok.

(zd)

Przemysłowcy RFN za rozwojem wymiany z krajami RWPG

Znany ekonomista zachodnioniemiecki, przewodniczący Federalnego Zrzeszenia Przemysłu Niemieckiego, prof. Matthias Schmitt wysoko ocenił współpracę gospodarczą RFN z europejskimi krajami socjalistycznymi. W wywiadzie dla czasopisma „Ost-West Kommerz" przypomniał on, że w 1975 r. wartość eksportu zachodnioniemieckiego do tych krajów wyniosła 20 mld marek.

Potencjał gospodarczy państw wchodzących w skład RWPG świadczy jedank o tym — podkreślił M. Schmitt — że jeszcze daleko jest do wyczerpania możliwości tej współpracy. Przy zachowaniu sprzyjającego klimatu politycznego wartość eksportu RFN do krajów socjalistycznych mogłaby być, jego zdaniem, podwojna do 1980 r. Wyrażone w nowym planie 5-letnim rozwoju gospodarki narodowej ZSRR dążenie do rozwoju długofalowej współpracy gospodarczej między Wschodem a Zachodem otwiera dobre perspektywy przed kontaktami gospodarczymi.

Prof. M. Schmitt podkreślił bezpośrednią zależność między polityką odprężenia a współpracą gospodarczą RFN z krajami socjalistycznymi. Potępił on poglądy niektórych kręgów w RFN, wzywających do wykorzystania handlu ze Wschodem jako środka nacisku politycznego na kraje RWPG. Metody takie — stwierdził — nie odpowiadają duchowi naszych czasów i stanowiłyby powrót do okresu „zimnej wojny". (PAP)

Nakładem Wydawnictwa MON

„Zdobycie Cytadeli poznańskiej"

Nakładem Wydawnictwa MON ukazała się tłumaczona z rosyjskiego dokumentalna powieść Aleksandra Wolfa „Zdobycie Cytadeli poznańskiej".

Jej bohaterami są piechurzy, artylerzyści, saperzy i zwiadowcy Armii Radzieckiej oraz ich współtowarzysze broni — żołnierze Wojska Polskiego, którzy po długotrwałych walkach w styczniu i lutym 1945 r. zdobyli Cytadelę poznańską — ważny, strategiczny węzeł obrony wojsk hitlerowskich na kierunku berlińskim. (PAP)

Naukowcy rolnikom

Fotografie lotnicze dla melioracji

Zdjęcia lotnicze znajdują coraz szersze zastosowanie w badaniach naukowych dla potrzeb rolnictwa. Specjaliści z Instytutu Geodezji i Kartografii oraz SGGW-AR prowadzą prace naukowo-badawcze nad wykorzystaniem aerofotografii dla projektowania prac melioracyjnych.

Na zdjęciach z powietrza widoczne są szczegóły niedostrzegalne z powierzchni Ziemi — m. in. ślady dawnych dolin i starorzeczy, działy wodne, tereny zalewane przez powodzie. Z powietrza można określić rodzaj i strukturę gruntów, występowanie wód podziemnych, stopień wilgotności gleby, zasięg bagien i torfowisk.

Zdjęcia lotnicze wykonywane są przy użyciu różnego rodzaju kamer. Stosuje się także technikę tzw. termofotografii, odtwarza ona różnice temperatur — co ma duże znaczenie przy badaniach stopnia wilgotności gruntów. Uzyskane materiały fotograficzne są przetwarzane przez komputer.

PAP

TELEWIZJA

Rzecz listopadowa

W kolejnym spektaklu Teatru Telewizji pokazano sztukę współczesnego poety polskiego Ernesta Brylla — „Rzecz listopadową". Trudno widowisko to oceniać w kategoriach czysto teatralnych. W ten pierwszy listopadowy dzień, gdy z każdej polskiej rodziny ktoś odwiedzał cmentarz, wieczorem ów jakże polski obrządek znalazł na małym ekranie swe przedłużenie, kontynuację. Byliśmy więc na warszawskich cmentarzach. Bogdan Poręba, reżyser filmowy, sztukę Brylla wyprowadził w pejzaż dzisiejszej Warszawy.

Dramat Ernesta Brylla jest elegia, ale i gorzkim rozrachunkiem z historią. Z jej tragizmem, z jej nierozumieniem. Jest rozrachunkiem i z tym, co dzisiaj, „co było w życiu do zrobienia, a co przedrzemaliśmy w sennności sumienia".

Ma już ta sztuka swą bogatą tradycję teatralną, wiele znaczących realizacji na czołowych scenach Polski. Poniedziałkowy spektakl telewizyjny, poza swoją niepowtarzalną scenerią warszawskiego listopada, był wszakże nierówny. Uliczne rozmowy z zagranicznym fotoreporterem pełne były sztuczności, pozbawione owego tak koniecznego napięcia prawdy. Dopiero scena wesela narzuciła przed stawieniu właściwy teatralny rytm. Wielka w tym zasługa pięknych kreacji aktorskich Józefa Nowaka jako polityka, ojca panny młodej oraz wyczekującej daremnie listu od syna matki — Jadwigi Andrzejewskiej. (bran)

A teraz znowu puchary...

Polscy kibice dyskutują wciąż jeszcze o niedzielnym zwycięstwie piłkarzy nad Cyprem, a już czekają ich nowe wielkie emocje. W środę, 3 bm. na 32 stadionach naszego kontynentu rozegrana zostanie rewanżowa seria spotkań II rundy europejskich pucharów.

Wisła Kraków i Śląsk Wrocław staną w szranki tych pojedynków, które zadecydują o ich ewentualnym awansie. Znacznie łatwiejsze zadanie czeka wrocławian. W pierwszym meczu z Bohemiansem Dublin strzelili oni 3 bramki, nie tracąc żadnej i nie powinni w rewanżu zaprzepaścić tak świetnej sytuacji, szansy znalezienia się w ćwierćfinale Pucharu Zdobywców Pucharów.

Walcząca w pucharze UEFA Wisła nie będzie faworytem rewanżowego meczu z RWD Molenbeek Zaledwie remis 1:1 w Krakowie przed dwoma tygodniami, to zbyt mało, by myśleć o awansie. Rywal jest bardzo groźny i demonstruje ostatnio wysoką formę. Potwierdził to Włodzimierz Lubański, obserwujący rozgrywki ligowe belgijskiej ekstraklasy. Piłkarze Wisły zapowiadają jednak twardą, otwartą walkę z Belgami. Czy sprawią miłą niespodziankę?

KTO W III RUNDZIE?

W rewanżach dojdzie do wielu pasjonujących pojedynków, gdyż w wielu spotkaniach sprzed dwóch tygodni, wyższość jednej z drużyn była minimalna. Pod wielkim znakiem zapytania stoi awans Realu Madryt, który w pierwszym meczu zremisował u siebie z FC Bruegge 0:0, a w rewanżu będzie jeszcze trudniej. Kibice francuscy zadają sobie pytanie, czy St. Etienne obroni w Eindhoven jednobramkową przewagę z meczu na własnym boisku (1:0). Denerwują się też zapewne kibice obrońcy Pucharu Europy — Bayern Monachium, który przed dwoma tygodniami przegrał na wyjeździe z Banikiem Ostrava 1:2.

W Pucharze Zdobywców Pucharów najciekawiej zapowiada się rewanż Hajduka Split z Atletico Madryt (0:1) — pierwszy mecz), a w Pucharze UEFA pojedynki: Juventus Turyn — Manchester United (0:1), SC Lokeren — Barcelona (0:2) — z udziałem Włodzimierza Lubańskiego Espanol Barcelona — Eintracht Brunszwik (1:2), AC Milan — Akademik Sofia (3:4).

W kilku wypadkach mecz rewanżowy będzie zapewne tylko formalnością trudno bowiem wyobrazić sobie by straciły pokaźną zaliczkę z pierwszych spotkań: Dynamo Kijów (wygrał z PAOK 4:0), Anderlecht Bruksela (z Galatasaray 5:1), Southampton (z Carrick Rangers na wyjeździe 5:2), MTK Budapeszt (z Ddynamo Tbilisi na wyjeździe 4:1), czy wspomniany już... Śląsk Wrocław. (PAP)

PUCHAROWE MECZE NA ANTENIE PR

W najbliższą środę, 3 bm. Polskie Radio przeprowadzi bezpośrednie transmisje z meczów polskich zespołów występujących w piłkarskich rozgrywkach europejskich pucharów. W ramach Studia S-13 w pr. I od godz. 19.55 do 22.50 nadane zostaną sprawozdania z meczów: RWD Molenbeek — Wisła Kraków (Puchar UEFA) oraz Bohemians Dublin — Śląsk Wrocław (Puchar Zdobywców Pucharów).

Czy trwała poprawa?

Udany start poznańskich koszykarzy

Mimo że od wielu lat zespoły Wielkopolski nie sięgają po tytuły, koszykówka nadal należy w tej części kraju do najpopularniejszych dyscyplin sportowych. O ile jednak paniom, którymi nie zamierzam się w tej publikacji zajmować, wiodło się — poza roczną, dość nieoczekiwaną „banicją" Lecha w II lidze — na ogół nie najgorzej (tylko Poznań ma trzy zespoły w liczącej 10 drużyn I lidze), o tyle u panów obserwowaliśmy powolny, lecz wyraźny regres

Niezmienne od kilku sezonów miejsce koszykarzy Lecha w środku tabeli ekstraklasy, kończone niepowodzeniami próby walki o awans AZS-u czy Warty, balansowanie na krawędzi II ligi Polonii Leszno czy Stali Ostrów — wszystko to mogło zniechęcić sympatyków basketu. W Lechu niepokoiła znaczna różnica umiejętności grupy czołowych, niemłodych zawodników i zaplecza. Raziła też statyczność w grze, kiepska orientacja w poczynaniach drużyn potrafiących przeprowadzać swe akcje szybko i z „głową" oraz wyjątkowo słaba obrona. I choć kadrowo, a także wzrostowo drużyna ta — przynajmniej na polskie warunki — prezentowała się dobrze, wyniki były coraz gorsze.

Frekwencja na meczach kolejarzy stopniowo malała, słabł też doping dla nich. Trudno się temu dziwić, kibice oceniali szanse Lecha realnie, nie widząc szans na szybką poprawę. **Drugi rok pracy w klubie trenera Stefana Majera, które mu w przygotowaniach do obecnego sezonu pomagał Wojciech Patan, zdaje się jednak wreszcie procentować.** Piszę „zdaje się", gdyż zbyt wcześnie jeszcze na pełną ocenę. Wszak rozegrano dopiero sześć kolejek czyli w sumie po 12 spotkań w walce o I-ligowe punkty. Drugie miejsce, które zajmują poznaniacy, mając tyle samo punktów co przodownicy — drużyna Śląska Wrocław, raduje, ale warto uprzytomnić sobie, że dotychczas Lech zmierzył się z zespołami zajmującymi lokaty od siódmej do dwunastej. W drugiej części jesiennej rundy czekają kolejarzy znacznie trudniejsze sprawdziany, w tym w najbliższą sobotę i niedzielę z silną Polonią Warszawa.

Nie samo jednak miejsce w tabeli zwabiło półtora tygodnia temu do „Areny" około trzy i pół tysiąca osób. Ludzi przywiodła do „Areny" opinia, że kolejarze grają lepiej, że w zespole panuje dobra, koleżeńska atmosfera. Istotnie, tak jest, choć jeszcze zbyt często dają o sobie znać stare, złe nawyki, a nawet zaniedbania w szkoleniu. Drużynie przybył bardzo pożyteczny zawodnik — ekswarciarz, a przez miniony sezon koszykarz Spójni Gdańsk — Eugeniusz Kijewski. Jego sprawność, szybkość, waleczność zmusiła niejako zespół do nadążania za poczynaniami owego skutecznego gracza. I okazuje się, że Lechowi szybki atak odpowiada. Spośród pozostałych w życiowej formie znajduje się Marek Kostencki, bardzo dobrze gra także Tomasz Tybinkowski. Nie obniżył lotów Eugeniusz Durejko i Ryszard Glinka.

Widoczna poprawa nie oznacza, że już można oczekiwać powrotu Lecha, po latach, na medalowe pozycje. **Mankamentów jest jeszcze sporo: nadal słaba obrona, przestoje w grze, no i przede wszystkim odstawanie zaplecza od wyżej wymienionej piątki.** Dwa pierwsze łatwiej wyeliminować. Gorzej na pewno z trzecim. Jedyna pociecha, w tym, że większość rywali ma kłopoty z rezerwami.

Na drugim froncie raczej niespodziewanie, a nawet niejako wbrew zapowiedziom trenera Stanisława Szafarkiewicza AZS prowadzi po dziewięciu spotkaniach. Akademicy są dotychczas jedynym zespołem bez porażki. Wyprzedzają o jeden punkt Pogoń Szczecin, która w tym roku spadła z I ligi, a już o cztery punkty Turów Zgorzelec i Baildon Katowice.

Wydaje się, że umiejętnościami czysto sportowymi, inteligencją w grze poznaniacy przewyższają pozostałe drużyny II-ligowe grupy B. Czy jednak wystarczy im sił do końca rozgrywek? Szczerze już teraz życząc im awansu, (a w przypadku zajęcia I miejsca czeka ich jeszcze baraż z zespołami I-ligowymi), zdaję sobie sprawę z tego, że w obecnym składzie, a nawet przy poziomie, który reprezentują nie sprostaliby I-ligowcom. Wprawdzie znowu do wysokiej formy powrócił dyrygent zespołu Zbigniew Grześczyk, dobrze grają Andrzej Domanowski i Józef Trela, wiadomo też, że można liczyć zawsze na obecnie kontuzjowanego „nestora" drużyny Leona Walkowiaka, ale to za mało. Nawet, jeśli chwalić można za postępy młodych: Wojciecha Chomicza i Zbigniewa Wiacka (przy okazji — co dzieje się z Robertem Dąbrowskim?).

Znacznie gorzej wiedzie się warciarzom i Polonii Leszno. Obydwa te zespoły zajmują ostatnie (dziewiąte i dziesiąte) miejsca w grupie B II ligi. Zaskoczenie stanowi zwłaszcza postawa „zielonych". Niefortunne, niekiedy pechowe porażki podczas turnieju w Zielonej Górze, klęska w pierwszym meczu z AZS-em w Poznaniu, wskazują, że dzisiaj Warta nie może jeszcze zrezygnować z gry swego kontuzjowanego trenera — Jerzego Stańki oraz jego zastępcy Wojciecha Krajewskiego. Mam nadzieję, że drużyna ta odnajdzie się niebawem i zajmie miejsce w środku tabeli. Trudniej o to będzie na pewno leszczyńskiej Polonii, uważanej za zespół „własnej sali". Czy ta sala wystarczy?

Start do obecnego sezonu koszykarzy Wielkopolski, choć nie dla wszystkich udany, obudził jednak nadzieję na poprawę wśród sympatyków tej dyscypliny sportu. Ma na to z pewnością wpływ wyraźna odnowa w stosunkach międzyklubowych, za co chwała kompetentnym władzom. Oby rezultaty owych różnorakich poczynań przyniosły oczekiwane efekty.

ANDRZEJ KUCZYŃSKI

Oryginalny skok wzwyż

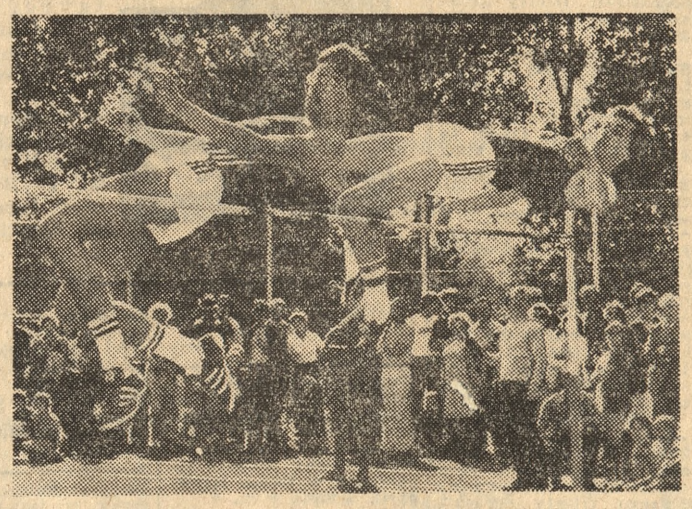

Oryginalny, ale też niebezpieczny skok wzwyż zaprezentowali lekkoatleci zachodnioniemieccy, Olmar Seehorsch i Jochen Schieker podczas otwarcia stadionu w Neustadt koło Heilbronn w RFN. Dotychczas taka forma podwójnego skoku nie była znana. Polega ona na tym, że obydwaj skoczkowie jednocześnie muszą rozpocząć rozbieg i w tym samym czasie przeskoczyć poprzeczkę (jej długość wynosi około czterech metrów). Widoczni na zdjęciu skoczkowie osiągnęli wysokość 1,97 m i w ten sposób ustanowili nieoficjalny rekord świata w tej nowej konkurencji.

Fot. — INB

Szermierka

K. Szymkowiak drugi w Katowicach

W ostatnim dniu rozgrywanego w Katowicach ogólnopolskiego turnieju klasyfikacyjnego w szermierce walczyli szpadziści. Startowało 47 zawodników. Podobnie jak ich koledzy w innych broniach wykazali oni duże zaległości treningowe i słabą formę.

Zwyciężył Feliks Drozdowski (GKS Katowice) 5 zwyc. przed Krzysztofem Szymkowiakiem (Warta Poznań) 3 zwyc. i Jerzym Janikowskim (GKS Katowice) 2 zwycięstwa. (PAP)

W Paryżu wygrał E. Dibbs

Turniej tenisowy w Paryżu zakończył się zwycięstwem Amerykanina Eddie Dibbsa. W finale Dibbs pokonał Chilijczyka Jaime Fillola 5:7, 6:4, 6:4, 7:6. (PAP)

WYNIKI • TABELE • WYNIKI

Piłka nożna

KLASA WOJEWÓDZKA

KALISKA

Start Wieruszów — Prosna 3:1
LZS Tarchały W. — Sparta Winiary 4:2
Pogoń Skalm. — Orzeł Biały Koźmin 3:0
Ostrovia II — Stal Pleszew 3:1
Calisia — Pogoń Syców 1:0
LZS Świba — Astra Krotoszyn 2:1
LZS Raszków — MZKS Kępno 1:4

1. Włókniarz Kal.	10	18:2	32:4
2. LZS Tarchały W.	11	17:5	27:17
3. Prosna Kal.	10	16:4	29:9
4. Start Wieruszów	11	15:7	35:15
5. Calisia	11	14:8	24:9
6. Stal Pleszew	10	12:8	18:15
7. Ostrovia II	10	11:9	10:12
8. MZKS Kępno	11	9:13	14:19
9. Astra Krotoszyn	10	8:12	17:18
10. LZS Świba	10	8:12	13:17
11. Pogoń Syców	10	7:13	17:16
12. Sparta Winiary	10	7:13	8:18
13. Pogoń Skalm.	10	6:14	12:21
14. Orzeł Biały Koź.	10	4:16	12:38
15. LZS Raszków	10	2:18	10:50

LESZCZYŃSKA

Pogoń Śmigiel — Kania Gostyń 2:1
Obra Kościan — Pogoń Góra 2:2
Ravia — Pogoń Wschowa 2:1
LZS Pudliszki — LZS Krobia 2:0
Piast Kobylin — LKS Golejewko 4:0
Polonia II Leszno — CKS Miejska Górka (przełożony)

1. Kania Gostyń	10	16:4	30:11
2. Pogoń Góra	10	15:5	24:13
3. Ravia	10	13:7	31:10
4. Obra	10	12:8	25:16
5. Pogoń Śmigiel	10	12:8	18:12
6. Polonia II Leszno	9	11:7	13:12
7. Pogoń Wschowa	10	10:10	16:12
8. LZS Pudliszki	10	9:11	14:15
9. Piast Kobylin	10	7:13	15:35
10. LZS Krobia	10	6:14	11:30
11. LKS Golejewko	10	4:16	7:24
12. CKS M. Górka	9	3:15	5:19

PILSKA

Wełna Rogoźno — Sparta Złotów 0:1
Polonia Jastrowie — Błękitni Wronki 3:2
Polonia Piła — Włókniarz Okonek 8:0
Polonia Chodzież — Fortuna Wieleń 2:1
Lech Czajcze — Tarnowia Tarnówka 2:1
Lubuszanin Trzcianka — Łobżonka Wyrzysk 4:2

1. Polonia Piła	11	20:2	32:1
2. Wełna Rogoźno	11	16:6	25:11
3. Lubuszanin Trzc.	11	14:8	23:20
4. Lech Czajcze	11	13:9	14:22
5. Polonia Chodzież	10	10:10	19:21
6. Łobżonka W-k	11	10:12	19:21
7. Błękitni Wronki	11	10:12	15:17
8. Sparta Złotów	10	9:11	17:15
9. Włókniarz Okon.	11	8:14	16:24
10. Tarnowia Tarn.	11	7:15	17:26
11. Polonia Jastr.	11	7:15	14:27
12. Fortuna Wieleń	11	6:16	8:14

Ze sportu szkolnego

W Zaniemyślu rozegrano sztafetowe biegi przełajowe szkół podstawowych. Przyniosły one zwycięstwo SP nr 3 ze Środy w kategorii dziewcząt i Zbiorczej Szkole Gminnej z Kostrzynia w kategorii chłopców.

W Śremie odbył się czwórbój lekkoatletyczny. Zdecydowane zwycięstwo odnieśli uczniowie SP nr 4 ze Śremu z wynikiem 832 pkt. dziewczęta i 854 pkt. chłopcy przed Mosiną odpowiednio 770 pkt. i 636 pkt. Indywidualnie najlepsze wyniki osiągnęli Adamski (Śrem) — 186 pkt. i Dorota Bartkowiak (Mosina) — 194 pkt.

W Poznaniu rozegrano I rundę zawodów la o puchar „PS". Mimo trudnych warunków atmosferycznych uzyskano kilka dobrych wyników. W skoku o tyczce Idzikowski — 360, w skoku w dal Dziamska — 513 (oboje IV LO) w rzucie oszczepem Nowak — 37,45 (ZSZ Śrem). W punktacji drużynowej zwyciężyło IV LO z Poznania przed ZSZD w Śremie.

W Środzie rozegrano turniej piłki ręcznej szkół podstawowych. Przyniósł on zwycięstwo chłopcom z Poznania — Nowe Miasto przed Śremem II oraz dziewczęcom ze Swarzędza. (f)

OPINIE POLEMIKI ODPOWIEDZI

Czekając na sklepy

Na zeszłotygodniowy felieton z cyklu „Co o tym sądzicie" zatytułowany „Czekając na sklepy" nadeszły listy, których fragmenty przytaczamy poniżej. Wszystkim, którzy wyrazili swoje zdanie na temat budownictwa tak zwanych obiektów towarzyszących na nowych osiedlach, dziękujemy za uwagi.

Rodziny większe czekają na większe mieszkania, a niekiedy jedna osoba ma 3 pokoje z kuchnią. Ludzie teraz są wygodni, chcą wszystko od razu. My starsi pamiętamy inne czasy. Ja chętnie wzięłabym mniejszy metraż, obojętnie jak daleko do sklepu. (4042))

JOANNA GOLIŃSKA
Poznań

Autor trafnie w felietonie skonkretyzował swoje przekonanie — załatwić wszystko szybkim odrobieniem zaległości i następnie rozpoczynać budowę nowych osiedli z jednoczesnym wznoszeniem takich obiektów, jak przedszkola, szkoły i sklepy.

Rodziny oczekujące na mieszkania mają trudne warunki bytowania, ale na pewno zrozumieją, że — skoro nie można inaczej — to warto uzbroić się w cierpliwość i dłużej czekać w kolejce, byle tylko od razu zamieszkać na osiedlu wyposażonym w podstawowe obiekty użyteczności publicznej. Skoro uzyskają oczekiwane mieszkanie, będą zadowolone, że już nie potrzebują martwić się o najbardziej konieczne obiekty: przedszkole, szkołę, sklep. Zapomną o dawnych udrękach i niewygodach. 4054)

LEON PLUCIŃSKI
Grabów n/Prosną

Moim zdaniem problem sklepów w nowych osiedlach mieszkaniowych ma swoje źródło w złej, wadliwej, niewydolnej organizacji planowania, a potem budownictwa danego osiedla. Bo przecież dla lokalizacji właśnie sklepów— nie potrzeba budowania osobnych obiektów. Potrzebne jest to dla szkół, przedszkoli, żłobków. Powstanie tych obiektów wymaga budownictwa całościowo, specjalnego — zupełnie innego niż bloków mieszkalnych. Ale przecież sklepy mogą i powinny być zlokalizowane w kondygnacjach parterowych budynków mieszkalnych. Jedynie konieczna jest tylko inna struktura lokalowa tych pomieszczeń na sklepy. Ale to wszystko mieści się — jak podkreślam — w jednym i tym samym budynku mieszkalnym: bloku czy tzw. wieżowcu. Więc można to od razu, od samego początku odpowiednio zaplanować, zaprojektować i jednocześnie budować. (4043)

TADEUSZ POPIEL
Poznań

Problem budowy tzw. obiektów towarzyszących wymaga wielu uzgodnień i usprawnień, począwszy od planowania zagospodarowania przestrzennego, przez budowę dróg dojazdowych, parkingów, a skończywszy na racjonalnym wytyczeniu dróg dla pieszych (aby sami nie skracali sobie tychże przez trawniki).

Bywa i tak, że sklep spożywczy na nowym osiedlu jest już otwarty, ale samochody dostawcze grzęzną w błocie i z dużym opóźnieniem docierają do niego z towarem. Istotną sprawą jest również to, aby uwzględniać nie tylko branżę spożywczą, ale także konfekcję, pasmanterię, obuwie itp. Bywa, że mieszkańcy odległych peryferyjnych dzielnic muszą pokonywać kilka kilometrów, by kupić zwykłą tasiemkę, gumę czy kilka guzików.

Uważam, że sklepy i inne punkty usługowe winny być oddawane co najmniej równocześnie z przekazywaniem nowych mieszkań, a nawet wcześniej, zwłaszcza np. sklepy z artykułami chemicznymi czy gospodarstwa domowego, gdyż przed wprowadzeniem się do nowego mieszkania potrzeba różnych farb, lakierów i innych chemikaliów. Gdyby były one już na miejscu, posiadacze nowych mieszkań zaoszczędziliby wiele czasu.

Inną, ciągle jeszcze zbyt mało docenianą sprawą, zwłaszcza w mniejszych miastach, jest przeznaczenie zbyt szczupłej powierzchni dla celów sportowo-rekreacyjnych. Kwiaty i trawniki są piękne, ale grać w piłkę na nich nie można. Trzeba więc w porę zabezpieczyć i odpowiednio wyposażyć place gier i zabaw, pamiętając o wysokich parkanach od strony jezdni. (4046)

ROMAN POTOK
Kościan

Oczywiście, wolałbym zamieszkać na osiedlu dobrze wyposażonym we wszystkie obiekty towarzyszące. Ale z chęcią przeprowadziłem się tu taj, mimo że wiedziałem, iż nie ma jeszcze prawie sklepów, nie było szkoły. Mieć własne mieszkanie — to było dla mnie najważniejsze. Uważam jednak, że zanim odrobi się zaległości, na każdym nowym osiedlu powinno się zapewnić pewne minimum obsługi mieszkańców, a więc należy otworzyć przed wprowadzeniem lokatorów sklepy ogólnospożywcze, a dzieciom zapewnić godziwe warunki nauki w szkołach. Co się tyczy tych ostatnich, to nie do przyjęcia wydają mi się takie warunki, które zmuszają dzieci do uczęszczania do zbyt daleko położonych szkół. (4068)

WIKTOR S.
Osiedle Kraju Rad
Poznań

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres „Głos Wielkopolski", skrytka pocztowa 1074. 60-959 Poznań

Owacje dla W. Fibaka w Wiedniu

Zdaniem obserwatorów pasjonującego finału turnieju o „Grand Prix" Fischera w Wiedniu był to jeden z najlepszych halowych meczów tenisowych. Wojciech Fibak czuł się doskonale na niezbyt szybkiej nawierzchni z tworzywa sztucznego. Jego retury często zaskakiwały Ramireza i Meksykanin kilkakrotnie nawet nie wystartował do mijających go piłek i podnosił w górę rękę na znak uznania dla Polaka. Amerykanin Brian Gottfried, będący partnerem Ramireza w grze podwójnej, po meczu gratulując naszemu tenisiście stwierdził wręcz, iż nie widział stojącego na tak wysokim poziomie meczu tenisowego w hali.

Publiczność zgotowała obydwu graczom frenetyczną owację. Obaj grali doskonale, imponowali bogatym repertuarem uderzeń, precyzją i pomysłowością.

SPRZEDAŻ PREMIOWANA! ATRAKCYJNE NAGRODY WARTOŚCI 30 000,- ZŁ

Kupując w sklepach WPHW - Oddział Obrotu Artykułami Wyposażenia Mieszkań w Poznaniu i województwie w branży:

◆ SPRZĘTU RADIOWO-TELEWIZYJNEGO ◆ SPRZĘTU ZMECHANIZOWANEGO ◆ MEBLOWEJ

możesz stać się posiadaczem wielu praktycznych nagród, jak: telewizor, dywan, magnetofon, radio, sokowirówka, mała pralka i inne.

ZAPRASZAMY DO ZAKUPÓW!

4892-K1

VERITAS

Nowo otwarty, branżowy sklep wzorcowy **Zjednoczonych Zespołów Gospodarczych we Wrocławiu**

PROWADZI SPRZEDAŻ

(również za zaliczeniem pocztowym)

ARTYKUŁÓW TECHNICZNYCH:

● **CHEMIA GOSPODARCZA**
- — środki do konserwacji samochodów
- — środki do mycia i czyszczenia naczyń
- — środki do konserwacji obuwia i podłóg
- — świece i znicze

● **KOSMETYKI**
- — szminki, tusze, szczotki, grzebienie

● **MECHANICZNO - PRECYZYJNE**
- — ciśnieniomierze lekarskie typ Cm
- — zegary ścienne (ludowe)
- — klucze dynamometryczne

● **TYRYSTOROWE**

regulatory wycieraczek do samochodów: Syrena 104, Syrena 105, Moskwicz 408, Moskwicz 412, Fiat 126p

● **USZCZELNIENIA TECHNICZNE**
- — pierścienie typu „O" (różne wymiary)
- — do pralek automatycznych
- — do butli gazowych, turystycznych
- — do piecyków gazowych łazienkowych
- — do wózków paletowych
- — pierścienie typu „A" (Simmera)
- — do pojazdów
- — do pralek elektrycznych

● **INFORMACJI UDZIELA I ROZPROWADZA:**

Branżowy Sklep Wzorcowy
VERITAS — PLAC KAROLA MARKSA 12
50-224 — Wrocław, tel. 22-66-28.

2410-K2

„KOZIOŁKI"

TO PIĘĆ CYFR SKREŚLONYCH Z 49.

500.000 ZŁ TO GŁÓWNA WYGRANA.

1 zakład — tylko 3 zł. Nie zwlekaj! Już dziś oddaj kupon w najbliższej kolekturze „Koziołków"!

„KOZIOŁKI" TO GRA MIESZKAŃCÓW CAŁEJ WIELKOPOLSKI!

4863-K1

- NAJNOWSZE
- WIELOFUNKCYJNE
- NIEZAWODNE

ZEGARKI KWARCOWE produkcji szwajcarskiej i amerykańskiej — oraz **ZEGARKI AUTOMATYCZNE** lub z naciągiem mechanicznym znanych firm szwajcarskich takich, jak:

CERTINA
DOXA
LANCO
LONGINES
OMEGA
ROLEX
TISSOT
RUHLA prod. NRD

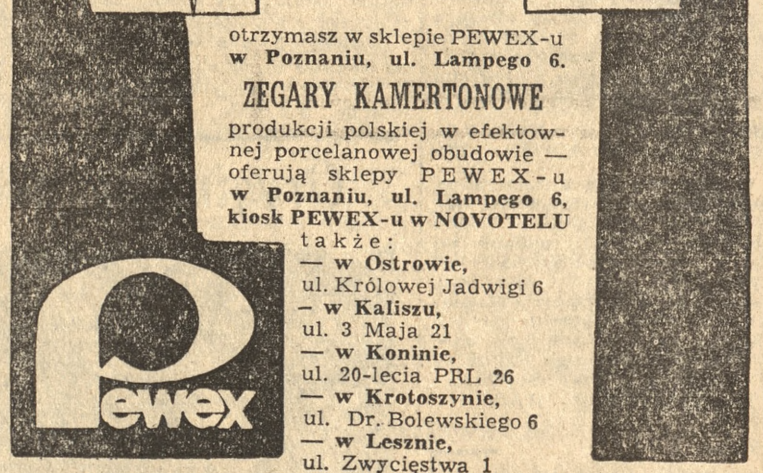

otrzymasz w sklepie PEWEX-u **w Poznaniu, ul. Lampego 6.**

ZEGARY KAMERTONOWE produkcji polskiej w efektownej porcelanowej obudowie — oferują sklepy PEWEX-u **w Poznaniu, ul. Lampego 6, kiosk PEWEX-u w NOVOTELU** także:
— w Ostrowie, ul. Królowej Jadwigi 6
— w Kaliszu, ul. 3 Maja 21
— w Koninie, ul. 20-lecia PRL 26
— w Krotoszynie, ul. Dr. Bolewskiego 6
— w Lesznie, ul. Zwycięstwa 1

4918-K1

Praca ● Nauka

Przyjmę pracę chałupniczą. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 3538g.

Rolnik hodowca, z kilkuletnią praktyką na gospodarstwach rolnych — przyjmie pracę od 1. XI. 76 r. Oferty „Prasa" — Grunwaldzka 19 dla 3585g

Kwalifikowana dziewiarka, na maszynę cewiarską, przyjmie pracę w zakładzie. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 3623g

Przyjmę pracę chałupniczą, oprócz szycia. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 3624g.

Mgr matematyki, udziela korepetycji. Jędrzejkowska, tel. 500-31. 3384g

Poszukuję korepetytorów chemii i biologii, celem przygotowania do egzaminów na studia. Oferty — „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 3436g.

Tańców uczę. Skałbania, Poznań, Urbanowska 20 m. 37. 3480g

Udzielam korepetycji z języka angielskiego. Bliższe informacje po godz. 19. Irena Szczęsna, Poznań, ul. Słowiańska 16 m. 70. 3669g

Udzielam korepetycji z języka angielskiego, przygotowuję do egzaminów. Anna Machaj, tel. 642-52. 3715g

Studentka filologii rosyjskiej, udziela lekcji języka rosyjskiego, po godz. 16. Ul. Jaworowa 23 m. 21 (Dębiec), Król. 3726g

Przetarg

Zarząd Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Dusznikach, województwo poznańskie — ogłasza

II PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż samochodów marki „Żuk" — w cenie obniżonej o 30 proc.:

— **A 03,** nr podw. 88748, nr silnika 20-259841, nr rejestracyjny PX 41-31 — cena wywoławcza 42.000 zł;

— **A 03,** nr podw. 81280, nr silnika 20-042370, nr rejestracyjny PX 39-26 — cena wywoławcza 36.000 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu **16. XI. 1976** r. o godz. 9 w biurze Zarządu GS.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy SOP, najpóźniej w przeddzień przetargu.

Samochody można oglądać codziennie w godzinach od 8—15 w bazie spółdzielni przy ulicy Kolejowej 3.

GS zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 2372-K2

Kupno ● Sprzedaż

Kupię zegar kominkowy i stare aparaty fotograficzne. Oferty — „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 5550g.

Kupię bony PeKaO. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 3440g.

Kupię stare monety, banknoty, broń, wszelkie stare rocie. Oferty „Prasa" — Grunwaldzka 19 dla 3512g

Kupię kamerę filmową — wysokiej klasy. Oferty — „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 3520g.

Kupię piecyk stałopalny, sprzedam łóżko metalowe, podwójne. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 3660g.

Kupię motocykl MZ TS 250. Krysztofiak, Górki 12 m. 3. 3710g

Sprzedam pierścionki z brylantami i z rubinem oraz kojec zagraniczny. Tel. 20-25-59. 5642g

Sprzedam elektryczną — wieloczynnościową maszynę do szycia „Łucznik". Zgłoszenia: Świerczewskiego 69 m. 27, w godz. 16—19. 5638g

Wózek dziecięcy głęboki sprzedam. Poznań, ul. Wielkopolska 27, po godz. 16. 5472g

Setera irlandzkiego sukę, roczną, wygląd eksterierowy tanio sprzedam. Teresa Siejkowska, Damasławek, ul. Lipowa 9. 1265p

Atrakcyjną suknię ślubną, białą, dzianina welurowa, długi welon, sprzedam. Os. Jagiellońskie 4 m. 22. 3445g

Sprzedam kożuszek damski, używany, długość 3/4. Ul. Gorczyczewskiego 6 m. 14, od godz. 16. 3540g

Klatki norek, sprzedam. Oferty — „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 3475g.

Sprzedam nowe futro damskie z nutrii — duży rozmiar. Ul. Palacza 103 m. 5. 3447g

Starą szablę, bagnet, dawne monety oraz kufel lub dzban do piwa, kupię. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 3483g.

Sprzedam kalkulator SR-8 — 8 działań z pamięcią. Marek Portalski, telefon 78-22-92, w godz. 9—12. 3499g

Sprzedam futro karakułowe. Tel. 461-19. 3537g

Sprzedam duży filodendron. Ul. Cicha 10 m. 4. 3560g

Sprzedam rodowodowe szczenięta, owczarki niemieckie, po złotych medalistach. Koziegłowy, ulica Gdyńska 29, Gronowski. 3562g

Sprzedam pianino „Liehr" płyta metalowa. Wiadomość: ul. Małeckiego 17 m. 17, po południu. 3596g

Obraz Wojciecha Kossaka i dwa inne katalogowych malarzy — sprzedam. Oferty — „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 3407g.

Sznur pereł, pierścionek z perłą oraz futro damskie „Polofix", sprzedam. Wiadomość: tel. 646-38. 3622g

Sprzedam wannę żeliwną 150 cm oraz szafę trzydrzwiową, antyk. Telefon 449-48. 3639g

Magnetofon ZK 246 Stereo, słuchawki — sprzedam. Czechosłowacka 11 m. 13. 3636g

Sypialnię, stół okrągły, 6 krzeseł, tapczan 2-osobowy, froterkę, dywan bukle, pralkę, obraz, sprzedam. Tel. 640-67, po godz. 17. 3284g

Samochody

Syrenę 104, rok 1972, tanio sprzedam. Poznań, Os. Kosmonautów 6 D m. 36. 5301g

Skodę 1000 MB, 1968 r. — sprzedam. Tel. 471-67, po godz. 17. 3533g

Sprzedam Volkswagena 1200. Pracownia Krawiecka, al. Marcinkowskiego 24 m. 29, w podwórzu. 3539g

Sprzedam Syrenę 102, stan dobry. Zielona 5 m. 8. 3548g

Trabanta sprzedam, odbiór Polmozbyt. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 3654g.

Fiata 126p nowego, odbiór Polmozbyt, kupię. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 3766g.

Lokale

Szczecin - śródmieście — komfortowe M-3 zamienię na mieszkanie w Poznaniu. Niewykluczone M-2. Szczecin tel. 423-80. 5420g

Zamienię pokój z kuchnią — na 1 pokój ze stróżostwem. Informacje: Stary Rynek 81 — Ritter. 3653g

Dwie studentki poszukują pokoju. Tel. 66-02-93. 3664g

Wynajmę lokal lub kupię. Oferty — „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 3689g.

Zamienię mieszkanie kwaterunkowe, dwupokojowe, komfortowe, c. o., telefon, na równorzędne trzy pokojowe, w starym lub nowym budownictwie. Telefon 32-06-46. 3731g

Leszno! Kawaler, poszukuje pokoju na okres roku. Oferty — „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 3732g.

Przyjmę na pokój jednoosobowy. Luboń 1, Krasickiego 6. 3573g

Kupię mieszkanie własnościowe M-4 w Poznaniu. Oferty „Prasa" Grunwaldzka 19 dla 3578g.

Przyjmę panią na pokój (Rataje), opłata z góry za rok. Oferty „Prasa" Grunwaldzka 19 dla 3736g.

Pracujący, poszukuje niekrępującego pokoju 1-osobowego. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 3733g.

Nieruchomości

Sprzedam spiesznie willę jednorodzinną, 5-pokojową w Poznaniu. Oferty — „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 5447g.

Restaurację z możliwością nadbudowy pokoi gościnnych, niedaleko Poznania — sprzedam, względnie dzierżawne propozycje. Dogodna komunikacja. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 3400g.

Sprzedam dom jednorodzinny przy lesie w Piaskach Wlkp., woj. leszczyńskie. Wiadomość: Zofia Wojciechowska, Góra Śl. ul. Piotra Ściegiennego 23 3492g

Kupię domek pod Poznaniem lub mieszkanie własnościowe M-3 lub M-4. Edmund Stafrański, Brzeźno, poczta Gułtowy. 3535g

Sprzedam dom jednorodzinny, Podrzewie, woj. poznańskie. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 3577g.

Sprzedam dom z c. o., 2.000 m² ogrodu owocowego, w Starołece. Wiadomość: Nad Wierzbakiem 4 m. 5, lub tel. 433-68, po godz. 14. 3605g

Kupię działkę do 1200 m². Oferty — „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 3697g.

Kupię działkę budowlaną w Nowej Wsi, gm. Swarzędz. Oferty „Prasa" — Grunwaldzka 19 dla 3709g

Sprzedam murowany domek letniskowy, 2 pokoje, kuchnia, garaż, w Boszkowie. Oferty: Leszno, tel. 20-44, po godz. 18. 3723g

Zlecę rozbiórkę lub sprzedam dwupiętrowy dom mieszkalny z ogrodem, na Sołaczu. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 3733g

Sprzedam połowę wyłączonej willi (Poznań — Sołacz) z wolnym mieszkaniem, ogrodem. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 3769g.

Różne

Czyszczenie, trzepanie dywanów, mebli tapicerowanych na miejscu u klienta. Tel. 454-69 rano — wieczorem, Łukomska. 5532g

Tapicerzy! Sprzedam i wykonam szkielety do foteli, amerykanek i narożników. Józef Wiśniewski, 62-010 Pobiedziska, ulica Gnieźnieńska 35a. 3505g

ZAKŁAD DOŚWIADCZALNY przy OBR-AK „MERA-ZAP-MONT"

ul. Krotoszyńska 35
63-400 Ostrów Wlkp.

POSIADA DO UPŁYNNIENIA

PEŁNOWARTOŚCIOWE MATERIAŁY z gałęzi 04-05; 06-09; 11; 13

Zgłoszenia przyjmuje Dział Zaopatrzenia telefon 35-34. 2324-K2

Telewizory naprawiam. Tel. 555-38 — Kopański. 5259g

Uwaga! Odstąpię zaprowadzony punkt napełniania syfonów. Oferty „Prasa" Grunwaldzka 19 dla 3394g

Wykonujemy rysunki techniczne w tuszu. Krawczyk, Grobla 6 m. 9. 3582g

Akwizycję przyjmę — posiadam samochód. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 3700g.

Matrymonialne

Rozwiedziona z córką — pozna przystojnego pana do lat 45, lubiącego turystykę. Z mieszkaniem mile widziany. Cel matrymonialny Oferty „Prasa" Grunwaldzka 19 dla 3490g

Wdowa, samotna, posiadająca wykształcenie, emeryturę, mieszkanie nowe budownictwo — poślubi samotnego pana. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 3501g.

Samotny, rzemieślnik po 60, posiadający dom i ogród blisko Poznania — pozna wdowę lub pannę do lat 58, może być z wioski. Cel matrymonialny. Oferty tylko poważne — „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 3527g.

Panna, kobieca, domatorka, wykształcenie średnie, posiadająca mieszkanie — pozna kawalera do lat 42. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa" — Grunwaldzka 19 dla 3606g

Inwalida 23-letni, posiadający mieszkanie, samochód, pozna inwalidkę do lat 25, pannę która mogłaby prowadzić samochód i wykonywać prace domowe. Cel matrymonialny. Oferty — „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 3677g.

Samotna, ładna, z mieszkaniem — pozna pana, wolnego, lat 40—46, wykształconego, przystojnego, w celu matrymonialnym. Oferty „Prasa" — Grunwaldzka 19 dla 3688g

Dwie panie 35 i 55-letnia, poznają kulturalnych panów w odpowiednim wieku. Cel matrymonialny. Oferty — „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 3725g.

Dla siostry 22-letniej, posiadającej małe gospodarstwo rolne, własny samochód — szukam odpowiedniego partnera do lat 30. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 3729g.

Panna 24-letnia, zgrabna, posiadająca dom w Poznaniu — pozna kulturalnego pana, chętnie z samochodem. Cel matrymonialny. Proszę o wyczerpujące oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 3030g.

Ciemnowłosa, 28-letnia panna, z gospodarstwem rolnym — pozna kawalera — rolnika, do lat 34. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 3759g.

Rozwiedziony nie z własnej winy, 46-letni, poszukuje kandydatki na żonę z mieszkaniem, może być z dziećmi. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa" — Grunwaldzka 19 dla 3099g

Wdowiec 59-letni, wzrost 1,62, pracownik fizyczny, pozna pannę lub wdowę z mieszkaniem. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 3108g.

Panna 39-letnia, studia wyższe — pozna odpowiedniego pana. Cel matrymonialny. Oferty — „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 3128g

Technik 29-letni, kawaler, 180/72, pozna pogodną panią, szerokich zainteresowaniach, chętnie w okularach — których sam nie nosi — dobrze sytuowaną z własnym mieszkaniem. Cel matrymonialny. Oferty z fotografią „Prasa" — Grunwaldzka 19 dla 3129g

Panna z Poznania, 36-letnia, wyznania rzymsko-katolickiego, z mieszkaniem, gotówką — pozna kawalera wyznania rzymsko-katolickiego, wykształconego. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa" Grunwaldzka 19 dla 3391g.

Panna, średniego wzrostu, miłej prezencji, domatorka, posiadająca mieszkanie, samochód — pozna kawalera bez nałogów, 40—48 lat, wykształceniem średnim lub zawodowym, zdecydowanego na małżeństwo. Oferty „Prasa" — Grunwaldzka 19 dla 3477g

WOJEWÓDZKA USŁUGOWA SPÓŁDZIELNIA PRACY
w Poznaniu, ul. Szczanieckiej 3

przyjmie
KIEROWNIKÓW ZAKŁADÓW USŁUGOWYCH
wszystkich branż

z własnymi lokalami i wyposażeniem na terenie m. Poznania i województwa poznańskiego.

Osobiste zgłoszenia w niżej wymienionych Oddziałach.

- **Zakład własny Poznań, ul. Kraszewskiego 10**
- **Oddział Poznań - Winogrady Os. Przyjaźni paw. 125**
- **Oddział Gniezno ul. Warszawska 5**
- **Oddział Nowy Tomyśl ul. 3 Stycznia 16**
- **Oddział Oborniki ul. Sądowa 7**
- **Oddział Szamotuły ul. Ratuszowa 10**
- **Oddział Śrem ul. 1 Maja 2**
- **Oddział Środa ul. Wiosny Ludów 10**
- **Oddział Września ul. Sądowa 2.**

Warunki do omówienia na miejscu, z możliwością utworzenia zakładów na zryczałtowanym rozrachunku.

4699-K1

SPÓŁDZIELNIA PRACY
LEKARSKO-SPECJALISTYCZNA w POZNANIU
zawiadamia, że z dniem 1 listopada 1976 roku
W NOWO OTWARTEJ
PRZYCHODNI ANDROLOGICZNEJ
w Poznaniu, ul. Piekary 22/23, tel. 587-80
WYKONUJEMY USŁUGI W ZAKRESIE
OCENY I LECZENIA NIEPŁODNOŚCI.
PORAD UDZIELA SIĘ:
— we wtorki w godz. 10—12
— oraz czwartki i soboty w godz. 15—17.
4809-K1

Praca ● Nauka

Krawcy zaraz potrzebni. Os. Kraju Rad 8 L, po godz. 16. Warsztat Krawiecki. 4479g

Przyjmę elektryka. Tel. 479-61. 2998gpr

Zespół ogrodniczy zatrudni do obierania bruksel ki, w pomieszczeniu na dwie zmiany. Poznań-Piątkowo, ul. Hulewiczów, do końca za torem kolejowym, w lewo 200 m, Kruś 5316g

Kobiety i mężczyźni do zbiorów porów, potrzebni. Starołęcka 196a. 2775g

Uczniów przyjmę — Lakiernia Samochodów. Poznań, Ostrowska 143. 2983g

Studencki Bank Korepetycji UAM — pośredniczy w udzielaniu korepetycji uczniom szkół podstawowych i średnich. Informacje i zgłoszenia: Komisja prac studenckich Rady Uczelnianej Socjalistycznego Związku Studentów Polskich Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Poznań, Zwierzyniecka 7, p. 115, w godzinach od 13 do 14. 5818g

Matematyki uczę. Kotowska, Wiosenna 17. 5153g

Studentów Politechniki — konsultuje geometrii wykreślnej, wykładowca. Porządny, tel. 637-29. 2259g

Student Politechniki — V roku, przygotowuje do matury i egzaminów wstępnych — udziela korepetycji z matematyki. Tel. 66-56-15, Jerszyński. 5025g

Kupno ● Sprzedaż

Kolekcjoner, kupi przedwojenne monety polskie, niemieckie, inne starocie. Oferty — „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 4921g.

Suknie ślubne, welony, nakrycia do chrztu, ubrania czarne — tanio sprzedam. Długa 9. 5141g

Jabłka zimowe, dobre, większą ilość sprzedam. Wiktoria Łech, Zawady, 64-630 Ryczywół. 4943g

Okazyjnie sprzedam futro damskie — jasne barany centkowane. Osiedle Powstań Narodowych 36 m. 32. 2346gpr

Kupię 2 ławy stolarskie, oraz ściski metalowe. Józef Zawłowski, Swarzędz, ul. Piotra Skargi 5. 2358g

● Samochody

Sprzedam Syrenę R20 Lux rocznik 1976, po małym przebiegu. Osiedle Manifestu Lipcowego 27 m. 10 po godz. 16. 5765g

● Lokale

Mieszkanie 2-pokojowe 44 m², c. o, — zamienię na podobne, chętnie w Wągrowcu. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla — 3178gpr.

M-6, II piętro, w nowym budownictwie, spółdzielcze, zwiększony metraż — zamienię na M-4. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 5670g.

Sprzedam lub zamienię mieszkanie, własnościowe, M-4, Chodzież — na podobne w Poznaniu. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 5679g.

Zamienię spółdzielcze M-5 (3 pokoje), Łazarz — na 2 mniejsze samodzielne. Findera 4 m. 7. 3392g

Kulturalnemu, pracującemu panu — wynajmę pokój w centrum. Płatne rok z góry. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 3397g.

Dwie panie pracujące po wyższych studiach, członkowie SM, poszukują pokoju z łazienką i c. o.. Oferty — „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 3409g.

Przedsiębiorstwo, poszukuje dla pracownika, nie krępującego pokoju z wygodami. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 3437g

Świnoujście! M-4 trzypokojowe, II ptr., spółdzielcze — zamienię na równorzędne lub dwa mniejsze w Poznaniu. Oferty — „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 2810gpr.

Pokój z kuchnią, c. o. nowe budownictwo, centrum — zamienię na 2-pokojowe, c. o. Warunki do uzgodnienia. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 5682g.

● Nieruchomości

Sprzedam niewykończony budynek mieszkalno-warsztatowy w Koninie. Włodzimierz Kreczmer, Konin, M. Nowotki 1 m. 41, tel. 259-73. 1276p

Zguby ● Różne

Zakład malarski, przyjmie zlecenia. Tel. 603-61, Płokarz. 4531g

Bezpyłowe cyklinowanie lakierowanie parkietów, podłóg. Tel. 67-34-40, po godz. 17 — Łagodzki 5087g

Duży rudy pies zaginął w okolicach Raszyna. Cecha charakterystyczna: krótko ucięty ogon. Powiadomienie za wynagrodzeniem: tel. 67-20-27, do godziny 15 oraz 20-90-47 po godz. 16. 5833g

Kto wykopie studnię. Oferty — „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 2732g.

1.000 zł nagrody dla uczciwego znalazcy torebki damskiej z dokumentami i aparatem słuchowym dziecka, którą zgubiłam w dniu 1. 11 br. na terenie Lubonia. Proszę o odesłanie pod adresem z dowodu osobistego. Nagrodę prześlę pocztą. 5829g

● Matrymonialne

Panna magister, czterdziestoletnia, poślubi odpowiedniego, wysokiego kawalera, wdowca. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 2452g.

Panna, wykształcenie średnie, sytuowana, mieszkanie, pogodnego usposobienia — pozna kawalera lub wdowca, wykształcenie średnie lub wyższe od lat 35—40. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa" — Grunwaldzka 19 dla 3349g.

Panna 21-letnia, wykształcenie średnie, pozna wysokiego, inteligentnego i wesołego kawalera, wyłącznie z Poznania. Cel matrymonialny. Oferty — „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 5556g.

Wdowa 45-letnia, z własnym mieszkaniem — pozna pana w odpowiednim wieku, w celu matrymonialnym, najchętniej lwowianina. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 3182g

Kawaler, wysoki, sytuowany, z nowym mieszkaniem w Poznaniu — pozna odpowiednią, niezależną panią do lat 37. Cel matrymonialny. Oferty — „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 3200g.

Wdowa, bezdzietna, po 50, kulturalna, dobrze sytuowana, niezależna — pozna odpowiedniego pana. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 3290g.

Wdowiec w starszym wieku, wysoką emeryturą, dobrej prezencji, bez nałogów — pozna panią z mieszkaniem. Panie rozwiedzione niewykluczone. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 3311g.

Zarząd Dróg i Mostów w Poznaniu,
ul. Wilczak 16
PRZEJMIE W DZIERŻAWĘ
STODOŁĘ lub inne pomieszczenie gospodarcze
w promieniu do 20 km od Poznania, najchętniej w okolicy Komornik.
Przeznaczenie pomieszczenia — składowanie materiałów budowlanych.
Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje Dział Zaopatrzenia, Wilczak 16, pok. 201, telefon nr 20-16-93. 4920-K1

W dniu 29 października 1976 roku zmarł

ZYGMUNT MAHLIK

kierownik Redakcji Muzycznej Polskiego Radia, współzałożyciel i dyrygent Poznańskiej Piętnastki Radiowej.

W Zmarłym tracimy serdecznego przyjaciela, człowieka całym sercem oddanego kulturze muzycznej, **odznaczonego Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Srebrnym Krzyżem Zasługi, Honorową Odznaką „Za Zasługi w Rozwoju Województwa Poznańskiego", Honorową Odznaką Miasta Poznania, Odznaką Zasłużonego Działacza Kultury, Honorową Odznaką Komitetu do Spraw Radia i Telewizji.**

Pozostanie w naszej pamięci.

Kierownictwo i pracownicy Polskiego Radia i Telewizji w Poznaniu.

Pogrzeb odbędzie się 3 listopada 1976 roku o godzinie 14.30 na cmentarzu na Junikowie. 2916-K3

Dnia 31 października 1976 r. zmarła, namaszczona Olejami św. moja żona, śp.

MARIANNA WOŹNIAK

z domu Polus

Pogrzeb odbędzie się dnia 4 listopada br o godzinie 9.15 na cmentarzu junikowskim.

MĄŻ

Ul. Pamiątkowa 7a m. 41. 2887-U3

---

† Dnia 1 listopada 1976 r. zmarła nasza kochana mama, teściowa i babcia, śp.

WŁADYSŁAWA HELAK

z domu Juja

Pogrzeb odbędzie się dnia 4 bm. o godz. 11.10 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pogrążona
RODZINA

Ul. Łozowa 90a m. 12. 2895-U3

---

† W dniu 2 listopada 1976 r. po długich cierpieniach zmarł przeżywszy lat 74, mój najdroższy i najukochańszy mąż, nasz najlepszy, kochany tatuś, teść i dziadek, śp.

MIECZYSŁAW REYMANN

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 4 bm. o godz. 14.30 na cmentarzu parafialnym w Żabikowie.

Pozostaje w głębokim żalu
żona z dziećmi i rodziną

Luboń, Żabikowska 62 m. 8. 5906g

---

† Dnia 31 października 1976 r. odeszła od nas po długich i ciężkich cierpieniach, namaszczona Olejami św., nigdy niezapomniana żona, matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 68

AGNIESZKA KRÓLICZAK

z domu Jasińska

Pogrzeb odbędzie się dnia 5 bm. o godz. 13.05 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona
RODZINA

Ul. Jaworowa 80 m. 3.

Autobus sprzed domu żałoby o godz. 12.
2886-U3

---

† Dnia 31 października 1976 r. zmarła przeżywszy lat 88, śp.

APOLONIA RYBCZYŃSKA

z domu Auchimowicz

Pogrzeb odbędzie się dnia 4 listopada 1976 r. o godz. 9.50 na cmentarzu junikowskim.

Synowie z rodzinami
2888-U3

Dnia 31 października 1976 r. zmarł po ciężkiej chorobie nasz nieodżałowany mąż, najlepszy przyjaciel i opiekun, najtroskliwszy ojciec, przeżywszy 57 lat

WACŁAW ŚMIAŁEK

Pogrzeb odbędzie się w środę, 3 listopada br. o godzinie 10 na cmentarzu na Miłostowie.

Pogrążeni w smutku
żona, synowa i synowie

Autobus o godz. 9.15 przy ul. Hetmańskiej 38.
Uprasza się o nieskładanie kondolencji.
5920g

W dniu 1 listopada 1976 roku zmarł w wieku 86 lat, opatrzony Sakramentami św.

KAZIMIERZ SZKUDLAREK

uczestnik Powstania Wielkopolskiego, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym.

Pogrzeb odbędzie się 5 bm. o godz. 10.25 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona
żona z rodziną

Ul. Śliwkowa 3. 2894-U3

---

† W dniu 29 października 1976 r. rozstał się z nami na zawsze mój ukochany mąż i nasz przyjaciel, przeżywszy lat 85, śp.

LUCJAN KONOPKO

Pogrzeb odbędzie się dnia 4 bm. o godz. 13.05 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążone
żona i grono przyjaciół

Ul. Poznańska 35 m. 3. 2891-U3

S. † p.

Dr med. HELENA BIESZAK - SKALMOWSKA

zmarła dnia 31 października 1976 r. po długich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św.

Pogrzeb odbędzie się dnia 5 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu na Junikowie.

W głębokim bólu i smutku pogrążeni
mąż, syn i synowa
2900-U3

---

† Dnia 31 października 1976 r. zmarła, namaszczona Olejami św., w wieku 81 lat nasza ukochana żona, matka, teściowa i babcia, śp.

MARIA KOPCZYŃSKA

z domu Dukat

Pogrzeb odbędzie się dnia 4 bm. o godz. 15.25 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążony
mąż z rodziną

Ul. Staszica 20 m. 7. 2885-U3

---

† Dnia 1 listopada 1976 r. zmarła po długich cierpieniach, opatrzona Olejami św., moja ukochana żona, matka, teściowa, siostra, babcia, przeżywszy lat 65, śp.

WALENTYNA GRYCZA

z domu Mączyńska

Pogrzeb odbędzie się w dniu 4 bm. o godz. 10 na cmentarzu w Skórzewie.

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Osobnych zawiadomień o zgonie nie wysyła się.
Palędzie, ul. Pocztowa 5. 2892-U3

W dniu 29 października 1976 roku zmarł znany dyrygent, kompozytor i aranżer

ZYGMUNT MAHLIK

dyrektor i kierownik artystyczny Wielkopolskiej Orkiestry Symfonicznej im. Karola Kurpińskiego, kierownik redakcji muzycznej Polskiego Radia w Poznaniu, kierownik i dyrygent Poznańskiej Piętnastki Radiowej, odznaczony m. in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Srebrnym Krzyżem Zasługi, Odznakami: „Za Zasługi w Rozwoju Województwa Poznańskiego", Honorową Miasta Poznania, Zasłużony Działacz Kultury.

Cześć Jego pamięci!

Żonie i Rodzinie Zmarłego serdeczne wyrazy współczucia składa

Wydział Kultury i Sztuki
Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu
2876-K3

---

† Dnia 30 października 1976 r. zmarł po długich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, ojciec, teść, szwagier, brat i dziadek, przeżywszy lat 74

STANISŁAW BANACH

ostatni dorożkarz Poznania

Pogrzeb odbędzie się dnia 4 bm. o godz. 10.50 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pogrążona
żona z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Ul. Częstochowska 10 m. 6,
dawniej ul. Żytnia 10. 2896-U3

---

† Dnia 29 października 1976 r. zasnął w Panu, śp.

ANTONI KOŃCZAK

zasłużony działacz spółdzielczy.

Pogrzeb odbędzie się dnia 4 bm. o godz. 11.55 na cmentarzu junikowskim.

Strapiona
ŻONA
2890-U3

---

† W dniu 30 października 1976 r. zmarł mój ukochany mąż, tatuś, teść i dziadziuś, przeżywszy lat 53, śp.

WŁADYSŁAW GÓRZYŃSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 4 bm. o godz. 11 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona
żona z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Ul. Chociszewskiego 26 m. 4. 2889-U3

---

† Dnia 31 października 1976 r. zmarł nasz ukochany mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 69, śp.

STANISŁAW SZÓSTAK

pielęgniarz dyplomowany

Pogrzeb odbędzie się dnia 4 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pogrążona
RODZINA

Ul. Kopanina 22a m. 1. 5802g

Dnia 30 października 1976 r. zmarła nagle w wieku 70 lat nasza najdroższa mama, teściowa i babcia, śp.

KAZIMIERA KLINGE

z domu Polaszyk

Pogrzeb odbędzie się dnia 3 bm. o godz. 15.25 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona
RODZINA
5864g

Dnia 1 listopada 1976 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., w wieku lat 78, kochany mąż, ojciec, teść, dziadek i pradziadek, śp.

FRANCISZEK WOJCIECHOWSKI

ppor. rezerwy WP, powstaniec wielkopolski, odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym i Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Pogrzeb odbędzie się dnia 4 bm. o godz. 11 na cmentarzu w Siedlcu k. Kostrzyna Wlkp.

W smutku pogrążona
żona z rodziną
5771g

---

† Dnia 1 listopada 1976 r. po ciężkich cierpieniach zmarł, namaszczony Olejami św., mój nigdy niezapomniany, najukochańszy mąż, najlepszy tatuś, dziadziuś, teść, brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 67, śp.

ROMAN STANISZEWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 4 bm. o godz. 14 na cmentarzu miłostowskim.

W głębokim smutku pogrążona
żona z rodziną

Ul. Warszawska 77 m. 6. 5857g

---

† Dnia 31 października 1976 roku zmarł po ciężkich cierpieniach, namaszczony Olejami św., mój najukochańszy mąż, drogi tatuś, teść, szwagier i wujek, przeżywszy lat 54, śp.

ADOLF SOKOŁOWICZ

Pogrzeb odbędzie się dnia 4 bm. o godz. 10.25 na cmentarzu na Junikowie.

W smutku pogrążona
żona z rodziną

Ul. Staszica 23 m. 8. 2899-U3

---

† W dniu 31 października 1976 roku, zasnęła w Bogu po krótkich cierpieniach, przeżywszy lat 78, opatrzona Sakramentami św., moja najukochańsza żona, nasza droga mama, teściowa, babcia i ciocia, śp.

ANTONINA JURGA

z domu Wawrzyniak

Pogrzeb odbędzie się dnia 3 bm. o godz. 15.30 na cmentarzu na Starołęce.

W smutku pogrążony
mąż z rodziną

Ul. Starołęcka 225. 2897-U3

W dniu 1 listopada 1976 r. po długotrwałej chorobie przeżywszy lat 68 zmarł ukochany mąż, brat, szwagier i wujek, śp.

WŁADYSŁAW SZUMIŁOWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 4 bm. o godzinie 11.50 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążona
żona z rodziną

Ul. Głogowska 193 m. 2. 5867g

---

† W dniu 1 listopada 1976 r. odeszła od nas na zawsze ukochana, jedyna siostra, szwagierka i ciocia, opatrzona Sakramentami św., w wieku 64 lat, śp.

WALENTYNA GRYCZA

z domu Mączyńska

Pogrzeb odbędzie się dnia 4 bm. o godz. 10 z domu żałoby w Palędziu na cmentarz w Skórzewie.

W smutku pogrążony
brat Wojciech z rodziną

Palędzie. 5901g

LISTOPAD 3 Środa | Huberta, Sylwii | Słońce: 6.39—16.09

TEATRY

POZNAŃ

OPERA — g. 19 „Mademe Butterfly".
POLSKI — g. 11 „Derby w pałacu".
NOWY — g. 19 „Awantura w Chioggi".

KINA

CHODZIEŻ Notec: „Od siedmiu wzwyż".
CZARNKÓW: „Piaf".
GNIEZNO Lech: „Znachor" i „Profesor Wilczur"; Polonia: „Biały baszlyk" i „Niezwykłe przygody Włochów w Rosji".
GOSTYŃ: „Z podniesionym czołem".
GÓRA: „Premiera".
GRODZISK: „Doktor Mladen".
JAROCIN: „Nocne widma".
KALISZ Kosmos: „Kabaret"; Stylowe: „Werdykt"; Syrena: „Z podniesionym czołem", „Unkas — ostatni Mohikanin".
KĘPNO: „Przeznaczenie ma imię Kamila".
KOŁO: „Premia", „Biały baszlyk".
KONIN Centrum: „Vincent, Francois, Paul i inni"; Górnik: „Nashville".
KOŚCIAN: „Nie ma sprawy".
KROTOSZYN: „Słodko i gorzko".
LESZNO: „Oni walczyli za ojczyznę"; „Baśń o jasnym sokole".
NOWY TOMYŚL: „Afonia".
OBORNIKI: „Halo, taxi!".
OSTRÓW Roma: „Lotta w Weimarze"; Słońce: „Joe Kidd"; „Flic story".
OSTRZESZÓW: „Szczęki".
PIŁA Iskra: „Dersu Uzała", „Baśń o jasnym sokole"; Koral: „Tora! Tora! Tora!".
RAWICZ: „Trzęsienie ziemi".
SŁUPCA: „Ostatnie zadanie".
SYCÓW: „Czy pasujemy do siebie, kochanie".
SZAMOTUŁY: „Policjanci" i „Na tropie sokoła".
ŚREM Słonko: „Trzęsienie ziemi".
ŚRODA: „Dziewczyna z łaską".
TRZCIANKA: „Partyzanci Kowpaka".
TUREK: „Tragedia Posejdona".
WAŁCZ: „Nie ma sprawy".
WĄGROWIEC: „Hitler z naszej ulicy".
WIERUSZÓW: „Romans jakich wiele".
WRZEŚNIA: „Sandakan nr 8".
WSCHOWA: „Safari 5000".

RADIO

PROGRAM I

8.10 Mel. naszych przyjaciół; 8.35 Opolskie propozycje muz.; 9.05 Dla kl. I i II (wych. muz.) „Poznajemy instrumenty"; 9.25 Gra i śpiewa kapela „Echo strun" w Boguminowicach; 9.30 Moskwa z melodią i piosenką; 9.45 Muz. lud. Armenii; 10.05 Tańce z oper; 10.30 Niezapomniane stronice — „Listy do Delfiny" Z. Krasińskiego; 10.40 Big bandy dawniej i dziś; 11 Reflektory; 11.12 Mozaika polskich melodii; 11.30 Gdańsk na muz. antenie; 12.25 Gdańsk na muz. antenie; 13 Muzyka; 13.15 O zdrowiu dla zdrowia; 13.35 Laureaci IX Międzynar. Festiwalu Folkloru Ziem Górskich w Zakopanem; 14 Trzy rondo na trzy instrumenty; 14.25 Rytmy młodych; 15.10 Z polskiej fonoteki; 15.35 Operetka jej twórcy i wykonawcy; 15.11 Propozycje do Listy Przebojów; 16.30 Aktualn. kultur.; 16.35 Radio Roma prezentuje; 17 Radiokurier; 17.20 Parada polskiej piosenki; 18 Muz. i Aktualn.; 18.30 Przeboje non stop; 19.15 Studio S-1 pod kier. A. Trzaskowskiego; 19.55 Studio S-13 — transm. rewanżowych spotkań w piłce nożnej Molenbeck — „Wisła" i Bohemans — „Śląsk"; 21. D. c. Studia S-13; 22.50 Ork. F. Lai; 23.10 Korespondencja z zagranicy; 23.15 Muzyka polskiego neoromantyzmu.

WIADOMOŚCI: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19, 21.50, 23.

PROGRAM II

7.45 Konc. popularny z nowych nagrań nadesłanych przez Rozgłośnię Radia Berlińskiego; 8.35 My 76; 8.45 Muz. spod strzechy — Rzeszowskie; 9 Wielcy artyści w wielkiej sali Konserwatorium Moskiewskiego; 10 „Biografie niezwykłe" — Ignacy Domeyko; 10.30 Sonaty mistrzów baroku; 11 Dla kl. VII—VIII (wych. muz.) „Nic to jak polifonia"; 11.35 Rosyjskie pieśni ludowe; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 „Kołomieńskoje" — notatki z Moskwy; 12.45 Śpiewa męski Chór „Cantilena" Wojewódzkiego Domu Kultury we Wrocławiu; 13 Dla kl. I i II (jęz. polski) „Co się zdarzyło Iwanowi Siemienowowi" słuchowisko wg Lwa Dawydczewa; 13.35 Ze wsi i o wsi; 13.50 W rytmie walca; 14.10 Więcej, lepiej, nowocześniej; 14.25 Wybitni pianiści rosyjscy — H. Neuhaus; 15 Program dla dziewcząt i chłopców; 15.40 Konc. romantycznej muz. operowej; 16.10 Moda i piosenka; 16.30 Mel. z operetek; 16.40 Mag. informac.; 16.50 Radioexpress; 17 Instrumenty ludowe narodów Związku Radzieckiego; 17.20 Rep. literacki „Na ratunek"; 17.40 Radiowo-Telewizyjna Szkoła Średnia dla Pracujących — Historia — „O seniorach i błędnych rycerzach"; 17.55 Estrada młodych muzyków; 18.40 Pod skrzydłami Hermesa; 19 Gitara klasyczna i jej mistrzowie; 19.30 Teatr PR — „Protokół pewnego zebrania partyjnego"; 21 Pianista A. Lubimow gra utwory współczesnych kompozytorów radzieckich; 21.50 F. Mendelssohn-Bartholdy: IV Symfonia c-moll na smyczki; 22 Magazyn studencki; 23 B. Bartok: Divertimento na ork. smyczkową; 23.35 Co słychać w świecie; 23.40 Chór Kameralny „Madrygał" przy Konserwatorium w Bukareszcie.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III

8.05 Kiermasz płyt wytwórni Melodia; 8.30 Co kto lubi; 9 „Sześć dni Kondora" — pow.; 9.10 Na włoskim rynku płytowym; 9.30 Nasz rok 76-ty; 9.45 Utwory Webera; 10.35 W roli głównej B. Streisand; 11 Życie rodzinne — magazyn; 11.30 Debiuty jazzowe lat 70-tych; 12.25 Za kierownicą; 13 Powtórka z rozrywki; 13.50 „Ślad człowieka" — pow.; 14 Soliści radzieccy w repert. klasycznym; 14.50 Solo na kantelach; 15.10 Przeboje w stylu country; 15.30 Herbatka przy samowarze; 15.50 „Hiszpańskie schody" — gra J. Lewis; 16 Rozszyfrowujemy piosenki; 16.20 Muzyk poszukiwany — M. Bliziński; 16.45 Nasz rok 76-ty; 17.05 Muz. poczta UKF; 17.40 Pisarz miesiąca — T. Nowak; 18 Muzykobranie; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Pocztówka dźw. z Paryża; 19 Pow. w wyd. dźw. — „Droga przez mękę"; 19.55 Opera tygodnia; 19.50 „Sześć dni Kondora"; 20 Tielman Susato — holenderski mistrz XVI wieku; 20.30 Soul na głosy; 20.50 Studio 202; 21.50 Soul na instrumenty; 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Ż. Biczewska; 22.15 Trzy kwadranse jazzu; 23 Wiersze poetów radzieckich — Wł. Burica; 23.05 Czas relaksu; 23.50 Śpiewa Magda Umer.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV

6.45 Radioexpress; 11 Dla szkół średnich (wych. obywat.) cykl: „Nasze jutro tworzymy dziś"; 11.30 Gwiazdy Teatru Wielkiego w Moskwie — T. Miłaszkina; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Giełda płyt; 13 Naukowcy — rolnikom; 13.15 Z radiowej fonoteki muz.; 13.50 Dla kl. I lic. (jęz. polski) „Jeden dzień w średniowiecznym mieście"; 14.25 „Smuga cienia" — pow.; 14.35 Radiowy Tygodnik Kulturalny; 15.15 Książki, które na was czekają; 15.45 Przegląd filmowy „Kamera"; 16.05 Muzyka K. Szymanowskiego; 16.40 „Słuchacze piszą — my odpowiadamy"; 16.50 Radioexpress; 17 Jesienne melodie; 17.15 Debiuty poetyckie; 17.40 Piosenka w duecie; 17.50 Fragm. pow. J. Korczaka; 18.10 Poznańscy soliści; 18.25 O zdrowie człowieka; 18.40 Postawy i wzory — Ryzyko i odpowiedzialność przy podejmowaniu decyzji; 19 Ekonomia na co dzień; 19.15 Jęz. hiszpański; 19.30 Studio Stereo zaprasza; 22.15 Tajemnice materii — czyli fizjologia węchu; 22.30 Gwiazdy piosenki francuskiej.

WIADOMOŚCI: 12, 16.

TELEWIZJA

PROGRAM 1: 6 — TTR — Język polski — l. 28 — Eliza Orzeszkowa; 6.35 — TTR — Hodowla zwierząt — l. 28 „Pomieszczenia dla świń i zasady organizacji pracy przy obsłudze trzody chlewnej"; 8.40 — „Dziennikarz" — film fab. prod. radz. cz. I; 10 — Fizyka kl. VII — „Zasady dynamiki"; 11.05 — Historia kl. VII — Józef Bem; 12 — Wychowanie plastyczne kl. VII—VIII „Rzeźba"; 12.45 — R-TV Szkoła Średnia — Chemia — l. 8 „Układ okresowy pierwiastków"; 13.25 — TTR — Hodowla zwierząt — l. 8 „Procesy przemiany materii"; 15.50 — NURT — Matematyka — „Mnożenie i dzielenie w systemach niedziesiątkowych". Wykład prof. Zbigniewa Semadeni; 16.30 — Dziennik (kol.); 16.40 — „Obiektyw"; 17 — Dla dzieci: „Entliczek-słowniczek" (kol.); 17.30 — Losowanie Małego Lotka; 18.15 — Alicja Majewska zaprasza; 19 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży; 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.); 20.40 — „Samotnik" — franc. film fab. (kol.); 22.20 — Dziennik (kol.); 22.35 — Studio Sport — transmisja z II rundy Pucharu UEFA w piłce nożnej RDW Molenbeek (Belgia) — Wisła Kraków) (kol.).

PROGRAM 2: 16.15 — Język francuski — lekcja 34, cz. 2; 16.50 — Motomagazyn „Zderzak" — magazyn rozrywkowy; 17.05 — „Uśmiech i łzy" — program publ. kult.; 17.25 — „Z wojennych dróg" — cz. 1 „Krzyk żurawi" — radz. film fab.; 18.40 — „Teleskop"; 19 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży; 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.); 20.40 — „Co dalej maturzysto"; 21.10 — „24 godziny" (kol.); 21.20 — Teatr TV: „Idzi do panny Torpe" — scenariusz J. Burskiego na motywach sztuki Francois Billetdoux; 22.45 — Język angielski — lekcja 5; 23.15 — NURT — Pedagogika — „Patriotyzm".

Rynek w Margoninie

Mimo późnej jesieni na rynku w Margoninie nadal zielono. Fot. H. Kamza

W kórnickim „Kaprysie"

Zbyt późne „zapoznanie"

Niewiele brakowało, by jedna z uczestniczek pewnej wycieczki, która po zwiedzeniu zbiorów kórnickiego zamku wstąpiły do tamtejszej kawiarni „Kaprys" przy pl. Niepodległości, została pozbawiona zęba podczas konsumpcji lodów. Trafiła w nich bowiem na dość znacznych rozmiarów kamyk.

Zdarzenie incydentalne i nie byłoby powodu poświęcać mu miejsca na łamach, gdyby nie specyficzny (a jednocześnie, niestety, nie tak bardzo wyjątkowy) stosunek personelu kawiarni do sprawy. Mianowicie kelnerka, poinformowana o „znalezisku", nie wykazała tym zainteresowania i odesłała konsumentkę do ... kuchni, a personel kuchenny — do wytwórni. Ponieważ, aby do niej dotrzeć trzeba by odbyć podróż do Śremu (z tamtejszej wytwórni pochodziły owe z kamiennym nadzieniem kassaty), poproszono o przywołanie kierowniczki, a gdy i ta okazała się nieosiągalna — o książkę zażaleń. Okazało się, że właśnie kierowniczka ją przechowuje przed niepożądanymi wpisami, a ponieważ miejsca pobytu lub prywatnego adresu kierowniczki personel „Kaprysu" nie zwykł ujawniać, podobnie, jak adresu siedziby GS w Kórniku (odpowiedź brzmiała: „nie znamy") — sprawa była na miejscu nie do załatwienia.

Odmówiono również zwrotu pieniędzy za nie dojedzone lody.

O wyciągnięcie wniosków z tego zdarzenia zwróciliśmy się do Wojewódzkiego Związku Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Poznaniu. Wiceprezes zarządu WZGS Jerzy Wiznerowicz poinformował redakcję, że oczywiście książka skarg powinna się znajdować w miejscu dostępnym dla konsumentów, nie zaś w biurze pod zamknięciem. Za niedopilnowanie obowiązków kierowniczka lokalu i kelnerka otrzymały upomnienie, a personel kawiarni został „zapoznany z przepisami w zakresie sposobu i trybu załatwiania reklamacji oraz z zasadami postępowania, dotyczącego skarg".

Właśnie mamy do tego ostatniego fragmentu wyjaśnień zastrzeżenie: czy personel lokalu nie powinien zostać nie tylko „zapoznany", ale po prostu przeszkolony w tych sprawach przed dopuszczeniem do pracy na sali konsumpcyjnej? Trochę późno prowadzić takie zapoznawanie z podstawowymi zarządzeniami dopiero wówczas, gdy następuje nieporozumienie. Można by przecież uniknąć niewłaściwości w traktowaniu klientów.

I jeszcze druga rzecz. wiceprezes informuje nas, że „reklamacja jakościowa nie została przyjęta w związku ze skonsumowaniem reklamowanego wyrobu w 50 procentach deklarowanej wagi": przepisy zaś mówią, że można reklamację uwzględnić, jeśli zjedzone zostało mniej niż 25 procent wyrobu lub potrawy.

Czyli jest to winą konsumenta, że przed zabraniem się do spożywania lodów nie przebadał tego, co w sobie kryją.? A gdyby w takim przypadku zastosować zarządzenie o ukrytej wadzie produktu? Uważamy, że wówczas, gdy zastrzeżenie i reklamacja klienta są bezsporne, powoływanie się na owe 25 procent jest nieporozumieniem, bo z jakiej zasadnej racji klient ma być poszkodowany na skutek czyjegoś brakoróbstwa lub niechlujstwa w pracy? Chyba nie jego, lecz wytwórnię powinna obciążać finansowymi skutkami uzasadniona reklamacja.

Jak zaznaczyliśmy, przykład niewłaściwego traktowania klientów, wnoszących skargę, nie jest odosobniony i szczególnie tam, gdzie daleko od czynników kontrolnych, personel posługuje się nierzadko metodą zbywania słusznych pretensji odpowiedziami, świadczącymi nie tyle o ignorancji przepisów, ile po prostu o lekceważeniu obowiązków i klientów. (zk)

Niedbałość producentów

Tam, gdzie żywność, nie ma miejsca na brud

Brudne pomieszczenia produkcyjne i sanitarne oraz narzędzia i ubrania robocze, zaśmiecone podłogi, niedostateczne zabezpieczenie przed owadami i gryzoniami, niewłaściwe składowanie i przechowywanie wiktuałów — oto stan stwierdzony przez kontrolerów. m. in. w Gnieźnie, Grodzisku, Obornikach i Środzie.

Kontrolerami byli prokuratorzy, inspektorzy sanitarni i funkcjonariusze MO. Biorąc udział w badaniach prowadzonych przez prokuratury rejonowe i Prokuraturę Wojewódzką w Poznaniu sprawdzili oni stan sanitarno-higieniczny w 15 zakładach przemysłu spożywczego. Tylko trzy placówki wyszły z tej próby z pozytywną oceną. Zaś w pięciu zakładach stwierdzono zaniedbania.

Spółdzielnia Mleczarska w Obornikach. Ze ścian pomieszczeń produkcyjnych odpadały tynki. Przepompownia znajdowała się w stanie antysanitarnym. Zbiornik z wodą chłodnicza przykrywały brudne deski. W twarożkarni niepełnowartościowe, pokryte pleśnią sery, leżały obok dobrych. W myjni butelek nie było nikogo, kto kontrolowałby jakość mycia.

Warsztat garmażeryjny w Gnieźnie Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Gastronomicznego. Siatki ochronne w oknach były uszkodzone i zanieczyszczone. Kotły produkcyjne — brudne, zardzewiałe i z popsutymi manometrami. W hali produkcyjnej wprawdzie była umywalka, ale bez baterii i nie podłączona do sieci wodociągowej. Pod oknami warsztatu ustawiono pojemniki (uszkodzone i nie dezynfekowane) na śmiecie.

Przetwórnia Owocowo-Warzywna RSP Łubowo. Maszyny i urządzenia były skorodowane, a kanalizacja — nie zabezpieczona. Okna — bez siatek przeciw owadom. Umywalnie — zapchane. W szatniach na szafkach — ślady obecności gryzoni. W różnych pomieszczeniach, m. in. w magazynie wyrobów gotowych, składowano znaczną ilość zepsutych przetworów. Podstawową wadą procesu produkcyjnego był brak kontroli pasteryzacji produktów.

Browar w Grodzisku. Przed wejściem do zakładu — olbrzymia kałuża powstała ze ścieków. Na dziedzińcu śmiecie, mnóstwo słuczek, otwarty śmietnik. W szatniach brak wody (zarówno ciepłej jak i zimnej). Ubikacja — nieskanalizowana. W pomieszczeniu, w którym leżakuje piwo, znajdowały się także opakowania.

Piekarnia GS w Chrzypsku. Niemal wszystko brudne: ręczniki i deski (ponadto popękane) do chleba, lodówka i osiewacze do mąki itd. itd. W magazynie mąki — pajęczyny, w magazynie podręcznym do przechowywania artykułów spożywczych — ślady myszy.

Kontrolerzy stwierdzili, że we wszystkich tych zakładach z wyjątkiem Warsztatu Garmażeryjnego w Gnieźnie, kontrola wewnętrzna nie przejawiała jakiejkolwiek działalności zmierzającej do poprawy stanu sanitarno-higienicznego. W tym też należy upatrywać główną przyczynę niepełnej realizacji zaleceń (dotyczących usunięcia zaniedbań) wydanych po kontrolach, które poprzedziły omawianą tu akcję. Można więc mówić o niepoprawności tym bardziej, że po zaleceniach pokontrolnych były wobec opornych stosowane takie środki, jak mandaty i wnioski do kolegium o ukaranie, a jednak w niektórych zakładach (np. w Spółdzielni Mleczarskiej w Obornikach) zaniedbania nie zostały usunięte.

Taka sytuacja wymaga interwencji energicznej. Dlatego też podczas ostatniej prokuratorskiej kontroli zaaplikowano winnym 16 słonych mandatów, a nadto zakazano dalszej jakiejkolwiek, produkcji w przetwórni RSP Łubowo oraz produkcji śmietany (po stwierdzeniu, że zawiera znaczną ilość drobnoustrojów) w Spółdzielni Mleczarskiej w Obornikach. Prócz tego prokuratorzy skierowali do kierowników zakładów wystąpienia wzywające do poprawy stanu sanitarno - higienicznego. Być może tym razem środki te okażą się skuteczne.

M. Ł.

Bezpieczniej na jezdni

Nie tylko wygodniej, ale nade wszystko bezpieczniej będzie można poruszać się na zmodernizowanej jezdni w rejonie Wągrowca (woj. pilskie). Ekipy drogowców prowadzą w tym rejonie prace, poszerzając m. in. jezdnię. Zwraca się uwagę na właściwy profil drogi na łukach i krzyżówkach. Roboty wykonywane są przy użyciu najnowocześniejszego sprzętu importowanego z Anglii. (za) Fot. H. Kamza

Szamotulskie historie uczuć i namiętności

Historia Szamotuł (woj. poznańskie) obfituje w wydarzenia których tłem były uczucia miłosne i namiętności. Z pewnością mało kto wie, że właśnie w tym mieście napisany został w 1423 roku list miłosny w języku polskim. Przetrwał on w oryginale do dzisiaj. Jest bardzo krótki, ale napisany interesującym stylem; oto jego treść:

„Wiedz moja najmilsza panno, iżę aczkolicziem, ja ot ciebie daleko a wszakoż nie była ani nie była nad cię jina miła jedna ty sama, panno milejsza ma!"

Przede wszystkim jednak z Szamotułami związana jest historia Halszki, ściśle zazębiająca się z dziejami tamtejszego XV-wiecznego zamku. Jej losy nakreśla legenda i znacznie smutniejsza od legendy prawda. Zacznijmy od tej pierwszej.

Legenda powiada, iż przed wiekami panem tego miasta był człowiek tak bogaty, że miał spore trudności ze znalezieniem odpowiednio majętnego kandydata do ręki swej jedynej córki — Halszki. Gdy wreszcie udało mu się znaleźć takowego, nie chciała go ona poślubić, bo w międzyczasie pokochała innego, biednego pazia. Rozwścieczony ojciec ukarał krnąbrną córkę zamknięciem w wieży zamku i wydaleniem pazia nic jednak na tym nie zyskał. Zrozpaczona dziewczyna popadła w obłęd i zmarła. Od tej pory każdej nocy można ją zobaczyć ubraną w czerń, błądzącą po otaczającym zamek parku.

To legenda. A jak było naprawdę? Bohaterką prawdziwych wydarzeń była księżna Elżbieta Katarzyna Ostrogska, którą zdrobniale nazywano Halszką. Już gdy liczyła 10 lat, zaczęto rozważać sprawę jej zamążpójścia, zważywszy, iż miała zostać dziedziczką pokaźnych dóbr. Wyborem dlań małżonka osobiście interesował się nawet król Zygmunt August. Nie przyniosło to jednak dziewczynie niczego dobrego.

Mając 14 lat zmuszona została do poślubienia księcia Dymitra Sanguszki. Małżeństwo, któremu sama Halszka i jej matka — Beata Ostrogska były przeciwne, zostało jednak wkrótce unieważnione. Eks-małżonek nie chciał mimo to bez walki zrezygnować z żony a zwłaszcza z jej krociowej fortuny — uprowadził Halszkę do Czech. W pościg ruszyła królewska ekspedycja i udało się jej odnaleźć porywacza, który zginął w walce. 15-letnia księżna Elżbieta Katarzyna wróciła do matki jako wdowa.

Król jednak już wcześniej, w zamian za okazaną łaskę przy unieważnieniu poprzedniego małżeństwa, sam zaproponował innego kandydata do jej ręki. Był nim Łukasz Górka — właściciel Szamotuł, od Halszki trzy razy... starszy. I ten związek nie odpowiadał księżniczce i jej matce. Zaraz po ceremonii ślubnej, obie potajemnie wyjechały do Lwowa, korzystając przy tym z pomocy młodego księcia słuckiego Szymona, którego Halszka darzyła uczuciem. Ukryły się w klasztorze, skąd jednak urażony król rozkazał je zabrać, a Halszkę oddać prawowitemu małżonkowi. Tak się też stało.

Gdy bogaty wielkopolski magnat zobaczył się wreszcie ze swą żoną, wywiózł ją natychmiast do Szamotuł i... zamknął w wieży zamkowej. Księżna była tam więziona aż 14 lat — do śmierci Łukasza Górki. Po oswobodzeniu była już jednak wpółobłąkana, a krótko potem zmarła. Legenda o czarnej księżniczce jest więc niewinną opowiastką wobec tragedii, jaka rozegrała się w szamotulskim zamku naprawdę. Z tego ostatniego do dzisiaj przetrwała tylko wieża mieszkalna, w której przez 14 lat więziona była Halszka. (bop)

„GŁOS WIELKOPOLSKI", przedstawiciele w województwach:
KALISZ: Bogdan Pardus, ul. Kazimierzowska 4, tel. 36-89.
KONIN: Wojciech Piułowski, ul. Tuwima 1, tel. 247-63.
LESZNO: Tomasz Talarczyk, ul. Słowiańska 38, tel. 28-25.
PIŁA: Zygmunt Narkiewicz, pl. Staszica 1, tel. 29-12.